

Posiedzenie KERM

Projekt budowy elektrowni w Pątnowie

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 5 bm. rozpatrzył projekt realizacji budowy dużej elektrowni w Pątnowie oraz ustalił zadania i harmonogram budowy i oddawania do użytku w latach 1967–1969 poszczególnych bloków energetycznych w tej elektrowni.

Na wniosek ministra przemysłu spożywczego i skupu rozpatrzone rozporządzenie w sprawie zwolnienia z obowiązku dostaw żywności, ziemniaków i zwierząt rzeźnych rolników, którzy w latach 1963–1965 nabyli, bądź w okresie lat 1966–1970 nabyli od państwa samodzielne gospodarstwa rolne na terenie Bieszczad lub na innych terenach wymagających dosiedlenia, położonych w województwie rzeszowskim. Zwolnienie z obowiązku dostaw przysługuje w roku nabycia gospodarstwa rolnego oraz w ciągu pięciu lat następnym po nabyciu gospodarstwa.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę przewidującą możliwość przyznania członkom spółdzielni mleczarskich w zależności od osiągniętych przez nie wyników ekonomicznych okresowych dodatków do cen skupu mleka, dostarczanego przez członków tych spółdzielni. (PAP)

Posiedzenie Rady Naukowej Zakładu Historii Partii

5 bm. odbyło się inauguracyjne posiedzenie, nowo powołanej Rady Naukowej Zakładu Historii Partii przy KC PZPR z udziałem sekretarza KC PZPR – Witolda Jarosińskiego. Zagajając obrady, W. Jarosiński wskazał na odpowiedzialne zadania, stojące przed zakładem i całym frontem historycznym w związku z Tysiącleciem Państwa Polskiego oraz dobiegającą rolę polskiego ruchu robotniczego w dziejach narodu. (PAP)

„Głos” dla Świętna

Gromadzka Biblioteka Publiczna im. Władysława Broniewskiego w Świętnie pow. Wolsztyn cieszy się zasłużoną sławą, przekraczającą teren naszego województwa. Posiada bowiem niespotykaną nigdzie w Polsce liczbę czytelników, zdobyła wytrwałą pracę kierownika Biblioteki Zdzisława Dąbka oraz żywotnego Koła Przyjaciół Biblioteki.

Biblioteka sasiada z klubem – „Ruch”, gdzie motorem napędowym działalności kulturalnej jest koło ZMW. Spora część członków tego koła należy do wytrwałych przyjaciół Biblioteki. Ta symbioza działalności podporządkowana jednemu celowi – rozwojowi kulturalnemu gromady – sprawia, że w Świętnie nikt się nie nudzi. Młodzież i dorośli chętnie korzystają z licznych imprez klubu i Biblioteki takich jak spotkania dyskusyjne z ciekawymi ludźmi, wieczory autorskie pisarzy polskich, dyskusje telewizyjne itp.

Tę właśnie Bibliotekę, mającą tytuł czytelników dobrych książek, którzy jednocześnie są w większości zapalonymi czytelnikami „Głosu Wielkopolskiego” – wzięła pod opiekę nasza redakcja, poszerzając o jeszcze jedną ciekawą formę swe kontakty z czytelnikami.

Z inicjatywy „Głosu” odbyło się w Świętnie w poniedziałek 3 bm. – w ramach obchodów Tysiąclecia – spotkanie czytelników Biblioteki z pisarzem poznańskim Gerardem Górnickim. To był piękny wieczór. Pisarz przedstawił zebrałym genezę swego literackiego powołania, mającą swe źródło w tragicznych przeżyciach jego najbliższego otoczenia oraz chęci uchronienia ludzi od podobnych doświadczeń. A potem odpowiadał na liczne pytania i refleksje wytrawnych czytelników. To, że spotkanie nie mogło się skończyć, że przebiegało w gawędę poruszającą wiele dziedzin współczesnego życia, było chyba zasługą zarówno literata Gerarda Górnickiego, jak i jego licznych czytelników ze Świętna. (az)

Na zdjęciach: Gerard Górnicki podpisuje egzemplarz swojej ostatnio wydanej powieści „Spokojnie z Rzymianką”

Mieszkańcy słuchają gawędy pisarza.

Fot. (2) – K. Przychodźki



WIELKOPOLSKI

Rok XXII
Wyd. A

Poznań
środa, 6. IV. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 81 (6888)

7 dzień obrad Zjazdu KPZR

Dyskusja nad referatem premiera Kosygina

5 kwietnia obradom przedpołudniowym XXIII Zjazdu KPZR przewodniczył Leonid Breżniew. Udzielił on głosu premierowi ZSRR Aleksiejowi Kosyginowi.

Przedstawił on delegatom projekt wytycznych 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej (1966–1970). (Omówienie referatu Kosygina podajemy na str. 2).

Po przerwie rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos szef rządu ukraińskiego W. Szerbicki. Mówił on o szerokim programie rozwoju gospodarczego Ukrainy. Ta pod względem znaczenia republika ZSRR wyprzedza w roku 1970 dwa razy więcej artykułów przemysłowych niż cały Związek Radziecki w roku 1940, tj. przed wojną z Niemcami faszystowskimi.

W ostatnich latach zmniejszono bezpodstawnie budowę kopalń na Ukrainie. Nowa 5-lata przewiduje budowę ko-

palń w tempie przyspieszonym. Zwiększy się też wydobywanie węgla w zagłębiu donieckim.

Nowa 5-lata otwiera przed Federacją Rosyjską szerokie perspektywy dalszego rozwoju – oświadczył przewodniczący państwowego komitetu planowania tej, największej Republiki Radzieckiej, K. Gierasimow. W roku 1970 Federacja wytwarzać będzie prawie tyle wyrobów przemysłowych, ile wyprodukowano w całym Związku Radzieckim w roku 1964.

Witając delegatów, przewodniczący Krajowej Rady Komunistycznej Partii Indii, Sh. A. Dange, oświadczył, że Indie i wszystkie kraje, milujące pokój, popierają radziecką politykę pokojową i pokojowego współistnienia, której przekonującym dowodem jest Deklaracja Taszkińska.

XXIII Zjazd KPZR i udział w jego obradach przedstawicieli prawie wszystkich partii komunistycznych całego świata – powiedział Dange – przyczyni się do dalszego zespolenia sił marksizmu-leninizmu, co jest najpilniejszą potrzebą dnia dzisiejszego.

Siedmy dzień prac XXIII Zjazdu KPZR, rozpoczętego 29 marca, został zakończony.

W środę delegaci kontynuować będą dyskusję nad refe-

Wysoka wartość czynów w odpowiedzi na apel HCP

Szybko rośnie wartość zobowiązań, które podejmują załogi zakładów pracy w Poznaniu i Wielkopolsce dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta 1 Maja. W samym tylko przemyśle spożywczym podjęto już zobowiązania w 46 zakładach.

W Cukrowni Opalenica załoga zaoszczędzi 200 ton węgla kamiennego, wyprodukuje dodatkowo w toku najbliższej kampanii 2000 ton cukru na eks-

14 bm. w Gnieźnie
17 i 18 w Poznaniu

Występy Centralnego Zespołu Artystycznego WP

Od 14 do 18 bm. występować będzie w Gnieźnie i w Poznaniu Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. 14 bm. da on dwa koncerty w hali sportowej przy ul. Wrzesińskiej w Gnieźnie, a 17 i 18 w hali nr 20 MTP w Poznaniu. 17 bm. o godz. 15 i 19, a nazajutrz o 18.

Zespół pokaże nam program zatytułowany „Piękna nasza Polska cała”, składający się z czterech części: kontuszkowej, kościuszkowskiej, podchorążych i współczesnej. W programie koncertu są tańce, sceny baletowe, pieśni, piosenki, występy chórów i monumtalne inscenizacje słowno-muzyczne. Dwuosobowy zespół wojskowy, który będziemy mogli oglądać u nas jest bezpośrednim kontynuatorem teatru żołnierskiego I Dywizji Kościuszkowskiej. Działalność już 23 lata. Koncertował we wszystkich krajach demokracji ludowej, także w Chinach i Korei. Dał 2.800 występów i koncertów, dla wielu milionów swych sympatyków. (ob)

Niepokoje w Bonn

Powrót Erharda

Kancelarz Erhard zdecydował się na przerwanie urlopu spędzanego w Tegernsee i na przybycie do Bonn, aby wziąć udział w zwołanym na środę posiedzeniu gabinetu. Posiedzenie to ma być poświęcone głównie problemom Paktu Atlantycznego. Decyzję Erharda – interpretuje się jako potwierdzenie faktu, iż Bonn jest zaalarmowane sytuacją w Pakcie Atlantyckim.

Edward Ochab przyjął rolników - spółdzielców

5 bm. przewodniczący Rady Państwa przyjął w Belwedrze przedstawicieli Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych preza Mieczysława Bodalskiego i sekretarza Jana Domańskiego, którzy poinformowali Edwarda Ochabę o wynikach ekonomicznych i organizacyjnych go spodarstw zespolowych w roku ubiegłym, o aktualnych problemach oraz o przygotowaniach do IV krajowego zjazdu delegatów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Przewodniczący Rady Państwa przekazał wszystkim spółdzielniom oraz pracownikom Związku słowo uznania i życzenia dalszych sukcesów w ich pracy.

Wybuchy Etny

Z wulkanu Etna w ciągu ostatnich 80 dni wzmożonej aktywności wypłynęło około 1500 tys. metrów sześciennych lawy, kamieni i popiołu. We wtorek aktywność wulkanu jeszcze bardziej wzmożyła się i w niektórych miejscach zastępyła lawa tworzy zwały wysokości 50 metrów.

port, a ponadto wykona różne prace w czynie społecznym. Ich rezultatem ma być zainstalowanie 30 punktów świetlnych, zagospodarowanie terenów wokół hotelu, urządzenie zieleńców i placów sportowych. Niezależnie od tego przyjedzie do Cukrowni ekipa lekarska, która przeprowadzi wśród pracowników badania i prześwietlenia, by zaoszczędzić im czas na wyjazdy.

Czyny społeczne są również głównym motywem zobowiązań w Cukrowni w Miejskiej Górze. W ich ramach pracownicy wykonają m. in. wykopy pod hotel robotniczy oraz pod halę sportową. Zespół z kotłowni, zabiegający o tytuł BPS, wykona konstrukcję pod wentylację oraz przeprowadzi wodę do chłodzenia turbin i innych urządzeń.

Zatrudnieni w Poznańskich Zakładach Przemysłu Spirytusowego zakończą na str. 2

Obrady Komitetu 18 Państw

Stanowisko polskie w Genewie

Na poniedziałkowym posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw w dyskusji nad zagadnieniem nierozprzestrzeniania broni jądrowej wygłosił przemówienie delegat Polski M. Blusztajn.

Poparł on założenia radzieckiego projektu układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, który zamyka wszelkie możliwe drogi dostępu do tej broni. Delegat polski skrytykował stanowisko amerykańskie w sprawie nierozprzestrzeniania broni nuklearnej i stwierdził, że plan przedstawiony przez rząd USA zawiera szereg luk i w istocie rzeczy pozwala na różne formy rozprzestrzeniania tej broni w ramach sojuszków wojskowych. (PAP)

ODEZWA
Wojewódzkiego i Poznańskiego
Komitetu Frontu Jedności Narodu
w Poznaniu

DO MIESZKAŃCÓW POZNANIA I ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ!
DO ROBOTNIKÓW I ROLNIKÓW, PRACOWNIKÓW NAUKI, OŚWIATY I KULTURY, TWÓRCÓW I DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH!
DO KOBIET I MŁODZIEŻY!
DO ŻOŁNIERZY LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO!
DO WSZYSTKICH LUDZI PRACY POZNANIA I WIELKOPOLSKI!

Spółceństwo miasta Poznania, mieszkańcy miast, osiedli i wsi prastarej Ziemi Wielkopolskiej wraz z całym narodem obchodzą uroczystości ostatni rok Tysiąclecia Państwa Polskiego. W uroczystych obchodach uwypatniły postępowe tradycje naszej tysiącletniej historii ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć ustrojowych i gospodarczych 20-lecia Polski Ludowej – okresu, który rozpoczął w historii Narodu i Państwa Polskiego nowy etap rozwoju społecznego – etap socjalistycznych przemian.

Dwadzieścia jeden lat temu II Armia Wojska Polskiego, pod dowództwem gen. Karola Świerczewskiego sforsowała Odrę i Nysę Łużycką. W pierwszych dniach maja 1945 r. na gruzach stolicy hitlerowskiego imperium załotały polskie sztandary obok zwycięskich sztandarów Czerwonej Armii. Powróciliśmy na prastare ziemie zachodnie i północne jako państwo zwycięskie. W dwudziestą pierwszą rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskim faszysmem zamykamy siłę i jedność narodu wobec zakusów międzynarodowego imperializmu i światowej reakcji. Będzie to ostrzeżeniem dla zachodniomiejeckich militarystów i odwetowców.

MIESZKAŃCY MIASTA POZNANIA I ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ!

Szczególnie uroczystości obchodzimy Tysiąclecie Państwa Polskiego na Ziemi Wielkopolskiej, która jest historyczną kolebką naszego państwa.

W dniu 16 kwietnia w Gnieźnie i 17 kwietnia w Poznaniu odbędą się centralne manifestacje z udziałem Kierownictwa Partii i Rządu.

13 kwietnia odbędą się we wszystkich wsiach i gromadach naszego województwa spotkania z przedstawicielami Ludowego Wojska Polskiego. W dniu tym pod hasłem „Czynem uczymy Tysiąclecie Państwa Polskiego” ruszy przez całą Ziemię Wielkopolską czterodniowa sztafeta Tysiąclecia. Osiągnie ona w dniu 16 kwietnia pierwszą – historyczną stolicę Państwa Polskiego – Gniezno.

Ze wsi, miast i miasteczek, fabryk, instytucji popłyną meldunki o czynach produkcyjnych i społecznych. Społeczne zobowiązania będą odpowiedzią na wezwanie do podejmowania czynów produkcyjnych przez załogę Zakładów H. Cegielskiego dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego i Święta 1 Maja.

Również w dniach 16 i 17 kwietnia wyruszą cztery wielkie ogólnokrajowe sztafety Tysiąclecia. Przebiegną one historycznymi szlakami zwycięskich marszów, których etapy końcowe leżą na ziemiach zachodnich i północnych.

Jedno z rozgałęzień sztafety głównej obejmie m. in. następujące miasta Wielkopolski: Gniezno, Wrześnię, Poznań, Zagań i zakończy się w Zgorzelcu.

Na punktach etapowych sztafet Tysiąclecia będą organizowane wiece, manifestacje i imprezy artystyczne. Kolejnym akcentem uroczystości Tysiąclecia w Wielkopolsce będą obchody Święta 1 Maja, święta międzynarodowej solidarności ludzi pracy.

MIESZKAŃCY MIASTA POZNANIA I WIELKOPOLSKI!

Wyrazem zaangażowania społeczeństwa naszego miasta i województwa w historyczne dzieło budowy Polski Ludowej, wyrazem ofiarności wszystkich obywateli jest pomyslna realizacja dotychczasowych zadań gospodarczych. Na tę ofiarności liczy również nasza Ojczyzna w nowym 5-letnim planie gospodarczym.

Uroczyste obchody Tysiąclecia w Wielkopolsce, masowy udział w nich obywateli, będą jeszcze jedną manifestacją jedności społeczeństwa i poparciem dla polityki Partii i Rządu przez wszystkie patriotyczne siły skupione we Froncie Jedności Narodu.

POZNAŃSKI KOMITET
FRONTU JEDNOŚCI NARODU
WOJEWÓDZKI KOMITET
FRONTU JEDNOŚCI NARODU
w POZNANIU

Poznań, dnia 4 kwietnia 1966 r.

Po wylądowaniu wojsk sajgońskich
W Da Nangu sytuacja
grozi wybuchem

Po wylądowaniu wojsk sajgońskich na terenie amerykańskiej bazy lotniczej w Da Nangu sytuacja w tym mieście grozi wybuchem.

Do bazy przybył premier Ky, aby stamtąd kierować operacjami wojska w wypadku dalszych demonstracji. Również stacjonujący w bazie Amerykanie otrzymali zakaz opuszczania jej.

Ludność Da Nangu i oddziały miejscowego garnizonu zajęły zdecydowaną postawę wobec ewentualności ingerencji wojsk wietnamskiej juncie. Na drodze prowadzącej do lotniska do miasta ustawiono barykady. Ludność zapatruje żołnierzy w żywność.

W samym mieście panuje spokój. Burmistrz miasta Nguyen Van Man zorganizował w jednej z pagód sztab, który będzie kierował obroną miasta.

Wobec zdecydowanej postawy mieszkańców i wojska w Da Nangu, premier Ky zmienił taktykę. W nadawanym co godzinę jego przemówieniu Ky oświadczył, iż na podstawie rozmów przeprowadzonych z dowódcą północnego okręgu wojskowego gen. Chuannem upewnił się, że miasto nie jest opanowane przez komunistów. (PAP)

Szybki wzrost tempa dobrobytu narodowego

Omówienie referatu A. Kosygina wygłoszonego na Zjeździe KPZR

Przedstawiając na XXIII Zjeździe KPZR ogłoszony 20 lutego br. projekt wytycznych w sprawie 5-letniego planu gospodarczego ZSRR na lata 1966—1970, premier Aleksiej Kosygin stwierdził, że projekt ten spotkał się z powszechną aprobatą w całym kraju.

Mówca oświadczył, że w latach minionej 7-latk produkcji przemysłowa wzrosła o 84 proc., rolna — o 14 proc., dochód narodowy zwiększył się o 53 proc. Przeciętne zarobki robotników i urzędników wzrosły z 78 rubli do 95 rubli miesięcznie, a przy uwzględnieniu wypłat i świadczeń z funduszy społecznych — z 104 do 128 rubli. Zbudowano niemal 17 mln mieszkań i domów jednorodzinnych. W rezultacie niewykonania zadań w dziedzinie rolnictwa, nie zrealizowano w pełni planu rozwoju przemysłu lekkiego i spożywczego, co nie mogło się nie odbić na tempie wzrostu dochodu narodowego i dobrobytu ludności.

Wyjaśniając przyczyny niepełnej realizacji zadań premier Kosygin podkreślił, że w obliczu agresji USA w Wietnamie i innych agresywnych posunięć imperialistów KC KPZR i rząd radziecki były zmuszone zwiększyć wydatki na obronę. Mówca wskazał też na wynikające z subiektywizmu błędy w planie 7-letnim, który w szeregu wypadkach zawierał zadania nieuzasadnione z ekonomicznego punktu widzenia i niemożliwe do realizacji. Z tego względu w nowej 5-lacie w niektórych dziedzinach zadania projektuje się niżej niż planowano pierwotnie.

W latach 1966—1970 przewiduje się wzrost globalnego produktu społecznego o 40 proc., dochodu narodowego — o 38—41 proc. Realne dochody ludzi pracy w przeliczeniu na głowę ludności zwiększą się o 1,3 raza.

Przyspieszenie tempa wzrostu dobrobytu narodowego premier Kosygin określił jako jedno z najważniejszych zadań społecznych w bieżącej 5-lacie. Inne ważne zadanie — to dalszy postęp w kierunku przewyższenia istniejących różnic między miastem i wsią.

Przy ogólnym wzroście produkcji globalnej całego przemysłu o 47 do 50 proc. produkcja środków produkcji (grupa „A”) powinna wzrosnąć o 49 do 52 proc., a produkcja artykułów konsumpcyjnych (grupa „B”) — o 43 do 46 proc.

KC i rząd radziecki będą nadal umacniać potencjał obronny kraju i utrzymywać siły zbrojne na takim poziomie, aby udzielić miarodajnej pomocy państwu w walce z agresją, gdyby ośmielił się targnąć na pokojową pracę narodu radzieckiego.

W dziedzinie przemysłu nastąpi zwiększenie ciężaru gątownego tych gałęzi, które zapewniają rekonstrukcję techniczną całej gospodarki i wytwarzanie nowych, doskonałych produktów. M. in. produkcja energii elektrycznej zwiększy się o ok. 70 proc., budowane będą dalsze elektrownie atomowe. Roczny przyrost wydobycia ropy naftowej będzie wynosił ponad 20 mln ton. Zakłada się wysokie tempo rozwoju przemysłu chemicznego i maszynowego; w przemyśle lekkim projektuje się budowę ok. 300 wielkich przedsiębiorstw; produkcja artykułów spożywczych wzrośnie 1,4 raza, a pod koniec 5-latk produkcja mięsa z zasobów państwowych wyniesie 5,9—6,2 mln ton (w r. 1965 — 4,8 mln ton).

Omawiając zadania w dziedzinie rolnictwa Kosygin oświadczył, że projektuje się zwiększenie zbiorów roślin zbożowych przeciętnie o 30 proc. rocznie i doprowadzenie ich do 167 mln ton (w latach 1961—1965 zbiorów wynosiły 130 mln ton rocznie). Mówca ostrzegł przed szablonowością

w rolnictwie. Podkreślił również konieczność zwiększenia produkcji hodowlanej, a także poprawę jej jakości. Wskazał, że w ciągu 5-latk dochody kolchoźników uzyskiwane z gospodarki uspołecznionej mają wzrosnąć o 35—40 proc. (Nie licząc dochodów z działek przyzagrodowych). Projektuje się stopniowe wprowadzanie miesięcznych zagwarantowanych wynagrodzeń za pracę kolchoźników.

W dziedzinie transportu i łączności do 1970 r. ma być w zasadzie zakończone przejście kolei na trakcję elektryczną i spalinową. Nadal będzie wzrastał tonaż floty handlowej. Rozszerzy się sieć stacji telewizyjnych.

Nakłady inwestycyjne wyniosą 310 mld rubli, tj. o 47 proc. więcej niż w ciągu ostatnich 5 lat.

Przyspieszenie tempa wzrostu dobrobytu — oto linia, którą partia będzie kroczyć nieugięcie w obecnej 5-lacie — oświadczył mówca. Realne dochody w przeliczeniu na głowę ludności wzrosną o 30 proc., wobec 20 proc. w latach 1961—65. Głównym źródłem wzrostu dochodów ludności będzie zwiększanie płac.

Płace pracowników umysłowych wzrosną do r. 1970 przeciętnie co najmniej o 20 proc. i będą wynosiły średnio ok. 115 rubli miesięcznie, a uwzględniając społeczny fundusz spożycia — 155 rubli. Przewiduje się zniesienie podatku od zarobków nie przekraczających 70 rubli miesięcznie.

W r. 1970 na społeczny fundusz spożycia przeznaczony się w przybliżeniu 60 mld rubli. Najniższe stawki emerytur zwiększą się o przeszło 30 proc. Niezmienne doniosłym posunięciem będzie przejście robotników i pracowników umysłowych na 5-dniowy tydzień pracy, przy zachowaniu obecnego, tygodniowego wymiaru godzin.

Przewiduje się ogromny program budownictwa mieszkaniowego, który pozwoli poprawić warunki mieszkaniowe 65 mln osób (w poprzednim 5-leciu — 54 mln).

Nową 5-latkę Kosygin określił jako ważny etap rozwoju kultury. W okresie tym ma się w zasadzie zakończyć proces przechodzenia na powszechne nauczanie w zakresie szkoły średniej. W r. 1970 będzie w ZSRR ok. 5 mln studentów (obecnie — 3,8 mln).

Umocnienie stosunków gospodarczych Związku Radzieckiego z krajami socjalistycznymi nazwał Kosygin „zadaniem pierwszorzędnej wagi”. Na państwa socjalistyczne przypada obecnie ok. 70 proc. obrotów handlu zagranicznego ZSRR. Jak stwierdził premier ZSRR, po raz pierwszy w praktyce między państwami o podobnych gospodarkach na całym świecie wzrosło wzajemne dostawy towarów w tak wielkich rozmiarach. Dostawy ze Związku Radzieckiego zaspokajają podstawowe zapotrzebowanie krajów socjalistycznych na wiele rodzajów sprzętu i maszyn, na paliwo, metale, bawełnę itp. Mówca poinformował, że obecnie ponad 95 proc. całego zapotrzebowania na maszynę i sprzęt fabryczny kraj socjalistyczny pokrywają z własnej produkcji i wzajemnej wymiany.

Przypominając, że „Lenin uważał współzawodnictwo gospodarcze dwóch systemów za historycznie uzasadniony proces”, Kosygin stwierdził, iż w miarę umacniania się pozycji ekonomicznych ZSRR zadanie prześcignięcia najbogatszych państw świata kapitalistycznego zaczęło przybierać bardziej realne kształty.

Szef rządu radzieckiego podkreślił następnie, że „rozwiązanie gospodarkę umacniany tym samym zdolność obronną Związku Radzieckiego i potęgę całego obozu socjalistycznego. Zdobyć rewolucyjny naszemu narodu i innych narodów byłoby zagrożone, gdyby nie chroniła ich bezpośrednia lub pośrednia olbrzymia potęga wojskowa krajów

wspólnoty socjalistycznej, a przede wszystkim Związku Radzieckiego.

Agresywny kurs polityki prowadzonej przez imperialistów, a przede wszystkim imperialistów amerykańskich wraz z ich zachodnioniemieckimi sojusznikami — oświadczył mówca — stanowi przeszkodę w rozwiązaniu wielu nabrzmiałych problemów. Związek Radziecki będzie nadal udzielał poparcia narodowi Wietnamu „w niezbędnych rozmiarach, dopóki naród wietnamski nie doprowadzi swej bohaterkiej walki przeciwko interwencji do zwycięskiego końca”. Wobec wyasnynowania przez kongres USA dodatków ponad 13 mld dolarów na wojnę w Wietnamie, Związek Radziecki nie może sobie pozwolić na osłabienie wysiłku w dziedzinie obronności kraju.

Naszą główną troską — kontynuował mówca — jest to,

aby zapobiec groźbie wybuchu nowej wojny światowej. Związek Radziecki będzie nadal dążyć do tego, aby „zasady pokojowego współistnienia określały stosunki między państwami o różnych ustrojach społecznych”. Aby możliwość zapobieżenia nowej wojnie stała się rzeczywistością, „KC KPZR i rząd radziecki wypowiadają się za utworzeniem silnego i niezawodnego frontu przeciwników nowej wojny światowej”.

Wskazując, że nowa 5-lata zakłada mocny fundament skoordynowanego rozwoju przemysłu i rolnictwa co umożliwi istotne zbliżenie warunków pracy i bytu w miastach i na wsi, szef rządu radzieckiego podkreślił, że w zakończeniu, iż w toku rozwiązywania tak wielkich zadań jeszcze bardziej umocni się socjalna jednolitość społeczeństwa radzieckiego. (PAP)

Sprawa statku „Joanna V”

Rząd portugalski nie stosuje się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa

Jak podaje Agencja Reutera, do portu Beira w Mozambiku przybył we wtorek w godzinach porannych grecki tankowiec „Joanna V”. Jak wiadomo, port mozambicki jest punktem wyjściowym rurociągu wodącego do Rodezji.

Starek ten, jak poinformował wcześniej rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych W. Brytanii, został zatrzymany przez brytyjski okręt wojenny „Plymouth” na międzynarodowych wodach w pobliżu wybrzeży Mozambiku.

Starek „Joanna V” od ubiegłego piątku przepłynął powoli Kanał Mozambicki. Za nim posuwał się lotniskowiec marynarki brytyjskiej „Plymouth”, dwie fregaty i 4 inne angielskie statki. Zgodnie z oświadczeniem rzecznika Foreign Office „Plymouth” przystąpił do działania poza pasem wód terytorialnych, gdy stało się oczywiste, że tankowiec kieruje się do portu w Beira.

Tankowiec grecki o nośności 12 tys. ton płynący pod banderą panamską po zauważeniu sygnałów świetlnych nadanych z lotniskowca zatrzymał się. Brytyjski oficer, który wszedł na pokład, za zezwoleniem kapitana statku oświadczył mu, iż postępowanie jego jest niezgodne z zaleceniem rządu greckiego i rezolucją Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zażądał on, aby statek zmienił kurs. Kapitan jednak odmówił.

Zdaniem obserwatorów dyplomatycznych, incydent ten może powodować daleko idące konsekwencje. Rzecznik brytyjskiego Foreign Office oświadczył, że przed przybyciem tankowca

greckiego do Beiry, iż w przypadku gdyby nastąpił wyładunek ropy naftowej z „Joanna V” mogło by to doprowadzić do niezwykle poważnej sytuacji i obarczyć odpowiedzialnością rząd portugalski. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z grudnia ub. roku, na którą powoływał się rzecznik brytyjskiego MSZ, wzywa wszystkich członków do stosowania sankcji gospodarczych przeciwko Rodezji. (PAP)

Poszukiwania pod Palomares

Amerkańska łódź podwodna, która bierze udział w akcji wydobycia z dna morskiego bomb wodorowej zagubionej 17 stycznia w pobliżu Palomares. Zdjęcie łodzi „Perry Submarine” zostało wykonane pod wodą. CAF — Photofax



Kształcenie ekonomistów na nowych zasadach

Od początku bieżącego roku akademickiego szkolnictwo wyższe realizuje zreformowany system kształcenia ekonomistów. Studia magisterskie skrócono na ogół do 4 lat (poza czterema kierunkami, gdzie obowiązuje 4,5-letni okres nauki oraz ekonomię, gdzie utrzymano studia 5-letnie).

Minister Luecke:

Niemcy zjednoczone ale w granicach z 1937 r.

W ostatnim numerze zachodniemieckiego tygodnika „Stern” ukazał się wywiad z federalnym ministrem spraw wewnętrznych, Paulem Luecke.

Moim celem — mówił Luecke — jest przygotowanie naszego młodego pokolenia poprzez dobre wykształcenie polityczne, żeby nawet za 20 jeszcze lat chciało ono ponownie zjednoczyć w warunkach wolności naród niemiecki. Redaktorzy „Sterna” pytają: „czy w granicach z 1937 roku?” „W miarę możliwości w granicach z 1937 roku — odpowiada Luecke — jaki bowiem inny cel mógłby przyswiecać niemieckiemu politykowi?”. (PAP)

Czy Indonezja powróci do ONZ?

Rozbieżności między Sukarno a min. Malikiem

Na czoło wtorkowych doniesień z Indonezji, wysunęły się wiadomości o wywodach generała Suharto na temat kompetencji parlamentu z jednej strony, a głowy państwa, z drugiej, i w związku z tym informacje o dalszych żądaniach powrotu do konstytucji 1945 roku i rozpisania wyborów.

Poza tym, rozwinął się pośredni „dialog” między prezydentem Sukarno a nowym ministrem spraw zagranicznych, Malikiem, na temat problemu ewentualnego powrotu Indonezji do ONZ. Oba te wydarzenia są przedmiotem obywatelskich relacji i komentarzy różnych agencji prasowych.

W rozmowie z pewnym dziennikarzem holenderskim, przydentyfikowanym jako informator korespondencji Reutera i AFP — poruszył kwestię, czy Indonezja ma wrócić do ONZ. Prezydent Indonezji mówił o takiej ewentualności z poważnymi zastrzeżeniami. Oświadczył on, że Indonezja woli pozostać poza obrębem ONZ, dopóki ta organizacja istnieje „w swej obecnej formie”. Jego zdaniem — konieczne są uprzednio odpowiednie zmiany w tej organizacji. Ze sprawozdań powyż-

szych agencji nie widać, czy Sukarno sprecyzował, jakie zmiany ma na myśli. Obserwatorzy zagraniczni komentują słowa prezydenta na ten temat, jako objaw rozbieżności w tej sprawie między nim, a ministrem Malikiem, który na poniedziałkowej konferencji prasowej mówił o ewentualnym powrocie Indonezji do ONZ w sposób bardziej zdecydowany. (PAP)

Nagonka na autorów memoriału ewangelickiego

Kampania odwetowców zachodnioniemieckich przeciwko autorom głośnego memoriału kościoła ewangelickiego w sprawie stosunków polsko-niemieckich i problemów przesiedleńców uległa ostatnio zastrzeżeniu. Ostatni numer centralnego organu rewizjonistów bońskich „Deutscher Ostdienst” poświęcony jest w połowie „rozrachunkom” z memoriałem. W ostatnich dniach ukazały się nowe „opracowania” krytykujące dokument kościoła ewangelickiego — m. in. „Antymemorial” Rumbauera i „Kraj jeszcze przemawia” — Kurta Ihlenfelda. (PAP)

Poznaniacy bez laurów w konkursie krasomówczym

W minioną niedzielę odbył się w Poznaniu dwuetapowy ogólnopolski konkurs krasomówczy studentów wydziałów prawa. I nagrodę ufundowaną przez Ministra Szkolnictwa Wyższego oraz nagrodę specjalną Naczelnej Rady Adwokackiej za najlepszą mowę obrończą zdobył student IV roku Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu Wiesław Adamczak. Pozostałe trzy nagrody zdobyli w kolejności: Michał Kalitowski (V r. Uniwersytetu Jagiellońskiego), Krzysztof Bodio (IV r. Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie) i Andrzej Lipiński (V r. Uniwersytetu Łódzkiego), który otrzymał poza tym nagrodę specjalną Prokuratora Generalnego PRL za najlepszą mowę oskarżycielską. Konkurs zorganizował Komitet Koordynacyjny Studenckich Kół Naukowych Prawników. (ad)

EWG obraduje nad problemami rolnictwa

Wczoraj obradowała w stolicy Belgii Rada Ministerialna Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Na porządku dziennym — główny przedmiot sporu: problem finansowania rolnictwa (był on przyczyną bojkotu tej organizacji przez Francję w lipcu 1965 r.).

Delegacja francuska opierając się na decyzji z posiedzenia Rady EWG w Luksemburze w styczniu br. utrzymuje, że „szóstka” powinna nadać sprawie finansowania rolnictwa absolutny priorytet nad innymi kwestiami jako część rozwiązania, które położyło kres ostatniemu kryzysowi Wspólnoty Rynku. Natomiast delegacja zachodnioniemiecka, uznając konieczność powzięcia decyzji co do finansowania rolnictwa, wysuwa argument, że równolegle należy podjąć decyzję co do innych palących problemów. Jako przykład, Bonn przytacza sprawę taryf celnych, które będą omawiane w ramach tzw. „Rundy Kenne dy’ego” w Genewie. (PAP)

Jacqueline Kennedy w Buenos Aires

We wtorek rano do Buenos Aires przybyła pani Jacqueline Kennedy wraz z dwójkiem dzieci. Zamierza ona spędzić Święta Wielkanocne w okolicach miasta Córdoba — 800 km na zachód od stolicy argentyńskiej, w „haciendzie”, przyjaciela rodziny Kennedy’ch, Miguela Angela Carcano. Prezydent Argentyny, dr Arturo Illia, wydał we wtorek przyjęcie na cześć gości w swojej rezydencji. W przyjęciu wzięli udział liczni pisarze i artyści. Pani Kennedy miała opuścić Buenos Aires we wtorek wieczorem. (PAP)

„ZŁE DNI“

GAZYFIKACJA

Brzydkie słowo – ładne korzyści

Incydent merseurski musiał uświadomić Chrobremu nieuchronność starcia zbrojnego z Niemcami. Jak przyjął dzisiejsza nauka, zdecydował się on wówczas, w drugiej połowie roku 1002, postawić na kartę — jak byśmy dziś powiedzieli — szerokiego frontu zachodnio-słowiańskiego, frontu państw i plemion zagrożonych przez Niemcy. Praktycznie jednak możliwości były tu niewielkie. Potężnych, a jednocześnie samobójczo antypolskich Wielebów można było z góry z tego rachunku odliczyć. Plemiona południowo-nadlaskie znalazły się co dopiero w zasięgu władzy Bolesława. Jako problem pozostawały Czechy — kraj stosunkowo silny, dobrze zorganizowany, którego książęta pozostawali w zależności lennej od Niemiec. Z zależności faktyczną było akurat w danym momencie nieco inaczej.

Żywe od czasów mieszkowego małżeństwa z Dobrawą stosunki polsko-czeskie przebiegały się zaczęły zwolna w polską penetrację, która już w latach bolesławowych przybrała formę wyraźnej dominacji. Bolko zmieniał na przełomie tysiącleci książąt czeskich wedle swej woli i uznania. I nie było nic dziwnego w fakcie, że kiedy kolejny, z jego łaski panujący na Hradczynie, Przemysław, Bolesław zwany Rudym, dokuczył nadto społeczeństwu czeskiemu swymi łaskami i bezprawiami — delegacja tego społeczeństwa udała się z prośbą o pomoc i interwencję nie do formalnego seniora, lecz do władcy Polski. Bolesław uznał moment za odpowiedni, by samemu zasiąść na czeskim tronie. Ostatecznie, był przecież pół krwi Czechem... Rudy wezwany został gdzieś na Pogórze, oślepiony i uwięziony.

Za Rudym nikt się zresztą nie upominał. Wśród entuzjastów ludu Pragi i bicia w dzwony Chrobry zasiadł na czeskim tronie.

Henryk miał jeszcze zbyt wiele problemów wewnętrznych, by decydować się z miejsca na wojnę. Zrobił dobrą minę do złej gry. Zaoferował Chrobremu uznanie jego panowania w Czechach, ale na tych zasadach, na jakich dzierżyli je Przemysław i — jako niemiecki lenno. Była to zresztą oferta arcyzłota, niesłychanie perfidna dyplomatycznie: chcąc zająć Czechy, by umocnić swą niezależność wobec mnie, to zre-

zygnął z tej polityki za cenę... Czech. Cena była fantastyczna; każdy władca ówczesnej Europy przyjąłby czeskie lenno na kolana, szlochając z wdzięczności. Ale Chrobry był indywidualnością większego kalibru niż każdy władca ówczesnej Europy. „Bolesław odrzucił powyższą propozycję z oburzeniem” — notuje zdumiony Thietmar. Bolesław zwał sobie sprawę równie dobrze jak Henryk, że pójście na „wielkoduszną” ofertę króla Niemiec oznaczałoby odwrotność celu, dla którego sięgnął po Czechy.

Odmówił tedy i... posłał posłki Henrykowi Szejnfurtowi, który właśnie w Bawarii podniósł otwarty bunt przeciw królowi. Lecz w tym momencie szczęście na pewien czas opuściło Chrobrego. Zaczynały się „złe dni“.

Margrabia ze Szejnfurtu przegrał i musiał schronić się do Pragi.

W KRĘGU TYSIĄCLECIA

Planowane przez Bolesława uderzenie na Miśnię nie powiodło się. Guncelin, wbrew pierwotnym tajemnym porozumieniom z Bolesławem, zawiadł. Lub może był po prostu zbyt dobrze „obstawiony”. „Są tu ze mną wasale mojego króla, którzy na to nie pozwolą” — odpowiedział Chrobremu na żądanie wypuszczenia załogi polskiej do grodu Miśni.

W 1004 roku Henryk uderzył na Czechy. (Nawiasem mówiąc ten władca, zaliczony przez kościół w poczet świętych, nie wahał się korzystać w walce z chrześcijańskim księciem Polski z posiłków pogańskich Wielebów). Przedem posłał znajdującego się na jego dworze Przemysła, księcia Jaromira. Tymczasem w nastroszonej ludności czeskiej zaszła gwałtowna, radykalna zmiana na niekorzyść Chrobrego — zjawisko w swej genezie do dziś w gruncie rzeczy niewytłumaczalne; wiadomo prawdopodobnie, że Bolesław popełnił błąd personalny, opierając się na niepopularnym w Czechach rodzie Sławnikowiczów, od dawna zresztą związanym z dworem gnieźnieńskim (św. Wojciech, pierwszy arcybiskup gnieźnieński Radzim-Gaudenty), lecz to nie stanowi chyba całego wytłumaczenia. Na pograniczu zdarzały się wypadki, że ludność grodów wyznaczała załogi polskie i otwierała bramy wojskom niemieckim. Spisek podnosił się w głębi kraju. Bolesław musiał zrozumieć, że motywy, który go przywiódł do Czech stracił w tej sytuacji swoje znaczenie. Zarządził przygotowania do ewakuacji. Pragę opu-

ścił tej samej nocy, w której na Wyszehradzie zaczęły bić dzwony, wzywające ludność do powstania. Oslaniając odwrot, poległ na moście przez Wełtawę, do ostatka wierny Bolesławowi Sławnikowicz — brat Wojciecha i Radzima, Sobiesław.

Henryk następnie uderzył na Miłsko i Łużyce. Załoga Budziszyna stawiała twardy opór, zresztą jak można sądzić z pewnych kronikarskich wzmianek pośrednio wspomaganą przez znajdujące się w niemieckim obozie Guncelina. Chrobry zdecydował się jednak skoncentrować swą armię bardziej na wschodzie. Załoga Budziszyna otrzymała rozkaz poddania grodu w zamian za zawarowanie sobie wolnego wyjścia.

Henryk zachęcony sukcesami ruszył w 1005 roku na samo centrum bolesławowego państwa. Chrobry zamierzał bronić Odry pod Krosnem, został jednak wymanewrowany na skrzydłach, cofał się, dając nieprzyjacielowi ciężkie straty „wojną szarpaną”. Henryk doszedł pod sam Poznań i tu pod naciskiem feudałów saskich, przyjął propozycję rokowań. Warunki tego pokoju nie są znane zbyt dokładnie. Ogólnie przyjmuje się, że Bolesław musiał zrezygnować z wszelkich nabytków z lat 1002—1003 z wyjątkiem Moraw, ale sprawa prawno-międzynarodowego statusu Polski nie została poruszona. Impulsywne uderzenie na Miłsko i Łużyce zaraz po śmierci Ottona zaczęło się okazywać wspaniałym zagrożeniem politycznym. W niekorzystnej sytuacji było z czego ustępować. Sądzić należy, że gdyby Henryk żądał czegoś więcej, to wciąż silni bolesławowi przyjaciele w niemieckim obozie przeszliby do otwartej opozycji. Mistrzowską grą polityczną „ustawiał” Chrobry też wojnę tak, że zaczynała się stawać wojną o Łużyce i Miłsko. Jej przedmiot zasadniczy — suwerenność Polski — pozostawał dla Henryka celem niedosiężnym.

RYSZARD DRECKI

TELEWIZJA

Ciekawiej

Tydzień na pozór nie różnił się niczym od przeciętnych, w miarę nudnych, w miarę ciekawych, jak wszystko, do czego człowiek od dawna przywykł. A jednak było w nim kilka pozycji wyróżniających właśnie miniony tydzień jako ciekawszy, zawierający w swym repertuarze dla każdego coś miłego.

W poprzedniej recenzji chwaliłem program rozrywkowy „3000 sekund z J. L. Kernem”. Dzisiaj wypada wyróżnić bardzo dowcipny, powiązany tematycznie i formalnie, dobrze wykonany i co najważniejsze — rozmieszczonej niekiedy aż do lez primaaprilisowy program „Życzymy dobrego odbioru”. Klamrą spinającą całość było Tysiąclecie a ściślej — różne postacie legendarne i historyczne, przedstawione w krzywym zwierciadle kpiny i satyry. Jak już mowa o 1 kwietnia, to TV przygotowała kilka dobrych dowcipów, wśród których nie zabrakło też autoironii (plansza „Przepraszamy za brak usterek”), ale najlepszy okazał się dowcip wcale nie zamierzony: ciągle przesuwane recitale francuskiej piosenkarki Nany Mouskouri, która wskutek strajku transportowców lotniczych w Paryżu z opóźnieniem dotarła wreszcie przed kamery Polskiej TV i zaprezentowała nam swój sentymentalny pełen uroku repertuar. Do „kawalerskich” tradycji 1 kwietnia nawiązywał również lokalny „Tele-plastikon” (autorzy: S. Mroczkowski i Cz. Radomski), również ciekawy co dowcipny, chociaż na mój gust trochę niepotrzebnie nadużywający słów, jak to się mówi „przegadany”.

Inaczej przegadane jest poznańskie „Echo tygodnia”, gdzie zamiast filmu oglądamy dziennikarza dającego sprawozdanie, występującego w roli spikera, jak to było np. ostatnio z okazji Kolegium Ministerstwa Zdrowia. Niekiedy mam też wątpliwości co do koncepcji „Echa”, które w dotychczasowym kształcie często powiela wiadomości wcześniej już publikowane w miejscowych gazetach czy w rozgłosie PR. Osobiście bardziej wolałbym, żeby „Echo” aktywniej niż dotychczas wkraczało w dziedzinę bardziej nadające się dla techniki telewizyjnej. Żeby aktywnie angażowało widzów w akcję, wprowadziło go niejako w rolę naocznego świadka wydarzeń chwytanych na gorąco. Na to jednak trzeba filmu, filmu i jeszcze raz filmu. I odpowiednich środków.

Poniedziałkowy Teatr TV wystawił dramat J. Słowackiego pt. „Horsztyński” w reżyserii Jerzego Kreczmara (pierwszy raz ten dramat

Na świecie intensywnie rozwija się gazyfikacja przemysłu i gospodarstwa domowego. Proces ten dyktowany jest kalkulacją. W nowoczesnych gazowniach z jednej tony węgla otrzymuje się 340 m³ gazu kalorycznego, 750 kg koksu i 40 kg smoły pogazowej, ważnego surowca dla przemysłu chemicznego.

W przemyśle sprawność energetyczna pieców gazowych jest co najmniej 2 razy większa niż pieców węglowych a każdy metr³ gazu zastępuje około 1,5 kg węgla. Sprawność energetyczna gazowych kuchni domowych jest 5-krotnie wyższa od podobnych węglowych, a każdy metr³ gazu zastępuje 3 kg węgla. W tym drugim więc przypadku 340 m³ gazu ma tę samą wartość opałową co tona węgla. Koks i smoła — to czysty zysk.

Lecz na tym korzyści gazyfikacji bynajmniej się nie kończą. Gazyfikacja przemysłu, szczególnie metalurgicznego, elektromaszynowego, spożywczego i ceramicznego — umożliwia wprowadzanie postępowych procesów technologicznych, związanych z obróbką ciepłą wyrobów. Użycie gazu zamiast węgla pozwala na szybkie osiąganie dowolnych temperatur i łatwe ich regulowanie (sprawa niezwykle ważna w kampanii o jakości i nowoczesność produkcji); radykalnie zwiększa wydajność pracy ludzi i maszyn; stwarza sprzyjające warunki do automatyzacji czynności; zmniejsza zanieczyszczenie atmosfery, poprawia warunki pracy załóg oraz przynosi szereg innych korzyści ekonomicznych, nie zawsze wymiernych w złotych, niemniej — bezspornych. Na przykład eliminując składowiska węgla urządzenia przeładunkowe i transportowe pozwala zmniejszać teren zabudowy zakładów itp.

Gazyfikacja gospodarstwa domowego przyczynia się w sposób oczywisty do podnoszenia stopy życiowej obywateli i modernizacji mieszkań. Kompleksowy rachunek ekonomiczny sprawia, że zarówno kraje

bogate w węgiel jak np. Anglia, Belgia czy NRF, jak i kraje węgla importujące jak Francja, Dania, Włochy — forsownie rozwijają przemysł gazowniczy. Już w roku 1962 co czwarte gospodarstwo domowe w Anglii, co szóste w Danii, co siódme we Francji, co dwadzieście we Włoszech — było zgazyfikowane (w Polsce — co dwudziestepięć).

W dziedzinie gazownictwa notujemy w kraju naszym opóźnienie i w stosunku do państw zachodnioeuropejskich i ZSRR, gdzie przemysł gazowniczy stał się ostatnio jedną z najbardziej dynamicznych gałęzi gospodarki. Opóźnienia te musimy odrobić. W przeciwnym razie pozbawimy się tych wielkich korzyści gospodarczych i społecznych, o których była mowa na wstępie.

Na V Kongresie Techników Polskich w Katowicach stwierdzono: opóźnienie procesu gazyfikacji naszego kraju powstało dlatego, że przez wiele lat nie budowaliśmy nowych gazowni, licząc na ciekrycie wielkich złóż gazu ziemnego.

Jak dotychczas jednak tego „wielkiego gazu” w Polsce nie znaleźliśmy; odkryliśmy jedynie spore zasoby gazu ziemnego na Podkarpaciu i lokalne „pęcherze” koło Zielonej Góry, Gubina i Ostrowa. Szukamy nadal gazu i to coraz głębiej. Mamy nadzieję, że go wreszcie znajdziemy. Lecz w oparciu o nadzieje planować gospodarkę nie sposób. Tu trzeba się opierać na realiach.

W ostatnim 10-leciu zaangażowaliśmy wielomiliardowe kwoty w budowę kopalni węgla koksującego w Rybnickim Okręgu Węglowym. Nakłady te powinny być wykorzystywane w sposób jak najbardziej racjonalny, co jest możliwe tylko przez przerabianie wydobywanego węgla na gaz, koks i inne węglowodórne produkty w koksowniach i gazokoksowniach na Śląsku i w głębi kraju: w Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku...

Dokończenie na str. 4

PIOTR CHOJNACKI



LITERATURA PIĘKNA

Kornel Filipowicz — „Ulica Górzebia” — powieść z okresu poprzedzającego II wojnę światową. Czytelnik — seria „Głowy wawelskie”; str. 609, z 28.
Adam Skoczyła — „Biała góra” — reportaż z wyprawy na Dhaulagiri w Himalajach. Iskry, str. 416, z 26.
Kazimierz Kowalski — „Pośrodku lasu”, powieść współczesna. Wyd. Łódzkie, str. 168, z 11.

NAUKA, ESEJ, HISTORIA

Jerzy Powiat — „Chrzest Polski”, wyd. V. Autor zaczyna swą monografię od omówienia „gdy

Słowianie byli poganami”, potem spisuje powody chrztu, ich skutki, rolę kościoła będącego w służbie pierwszych Piastów oraz nowe obyczaje związane z przyjęciem chrztu. Wiedza Powszechna cykl: Biblioteka Wiedzy Historycznej, str. 175, z 15.

Seweryn Szer — „Prawo rodzinne”, praca na temat nowego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1964 r. PWN, str. 342, z 40.

Maria Rzepińska — „Studia z teorii i historii koloru” — z problematyki barwy na terenie sztuki. WL, str. 256, z 35.

Zygmunt Greń — „Książka nie napisana” — notatnik literacki. WL, str. 186, z 22.

H. Fiedorow — Dawydow — „Monety opowiadają o historii” — popularnie o numizmatyce. PWN, str. 184, z 15.

Kodeks Postępowania Cywilnego. Wyd. Prawnicze, str. 290, z 18.

Przed kilkunastu dniami sygnalizowaliśmy trudności, z jakimi borykało się Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji — inwestor budowy nowego ujęcia wody dla Poznania. Chodziło o brak wykonawcy zbiorników wyrównawczych, położenie tynków oraz zahamowania w dostawie kruszywa. Według informacji udzielonych nam przez dyrektora MPWiK R. Cmielewskiego, trudności te — dzięki pomocy Prezydium RN Poznania — udało się zlikwidować. Zbiorniki wyrównawcze będzie budowała „Hydrobudowa 9”, główny wykonawca nowego ujęcia. Natomiast Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa zobowiązało się wyznaczyć w najbliższym czasie jedno z podległych sobie przedsiębiorstw, które zajmie się wykonaniem tynków. Jest to szczególnie ważne dla utrzymania harmonogramu budowy, ponieważ na zakończenie robót elewacyjnych czeka „Elektromontaż”. Dotarły również na plac budowy transporty kruszywa. Zaczynają też do Poznania przychodzić pierwsze urządzenia energetyczne i mechaniczne. MPWiK posiada już potwierdzenia do sławy na wszystkie urządzenia mechaniczne i agregaty potrzebne do uruchomienia ujęcia. Dotyczy to również dostaw z importu. W najbliższym czasie wyjedzie do NRD przedstawiciel Wodociągów, który zapozna się na miejscu z produkcją urządzeń przeznaczonych dla Poznania. Na zdjęciach: — budowa rurociągu już w Poznaniu. [st]

Fot. — (2) K. Przychodźki



220 tysięcy uczestników szkolnej Olimpiady

Z roku na rok coraz więcej młodzieży szkół zasadniczych i średnich naszego województwa bierze udział w corocznej Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. W roku 1960/61 w Olimpiadzie brało udział zaledwie 30 tys. młodzieży naszego województwa. W roku szkolnym 1963/64 było już jej 170 tysięcy, w VII Olimpiadzie przypadającej na bieżący rok szkolny brało udział 220 tysięcy uczniów. Organizatorzy — ZMS i ZMW — przy bardzo życzliwej opiece Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, rozwinęli różnorodne formy pracy przygotowawczej do Olimpiady. Od bywały się pogadanki i dyskusje, spotkania z ciekawymi ludźmi różnych środowisk, przygotowywano sesje popularno-naukowe poszerzające wiedzę o kraju i świecie. 5 marca we wszystkich szkołach, które zgłosiły udział w Olimpiadzie odbyły się ostatnie eliminacje szkolne — IV serii, a 20 marca eliminacje rejonowe.

W niedzielę 3 bm. w Poznaniu — w salach Zespołu Szkół Rolniczych, 34 najlepsze drużyny szkolne brały udział w eliminacjach wojewódzkich. W kategorii szkół średnich 3 pierwsze miejsca zdobyły: Liceum Ogólnokształcące im. Kasprzaka w Poznaniu, Liceum Ogólnokształcące w Pile i Technikum Rolnicze w Międzybóżu. W kategorii szkół zasadniczych 3 pierwsze miejsca przypadły zasadniczym szkołom zawodowym w Krzyżu, Kępnie i Kościanie. (az)

Planowanie rodziny coraz powszechniejsze

Kryzys żywnościowy w Indiach, „Eksplodująca demografia” w Brazylii — oto tytuły, które wolały ze szpalet dzienników na całym świecie. Wszystkie one są przejawem obaw przed rosnącym wyzłem demograficznym na naszym globie. Obecnie na całej kuli ziemskiej jest 3300 milionów ludzi, a roczny przyrost sięga 65 milionów nowych obywateli świata. Według prognoz ONZ liczba ludności świata w roku 2000 ma wzrosnąć do około 7 miliardów. Nic więc dziwnego, że planowanie rodziny jest dzisiaj obok walki o pokój jednym z najważniejszych problemów. U nas problem przyrostu naturalnego nie stoi tak ostro, jak np. w Brazylii czy w Indiach, jednakże jest on wciąż jeszcze nie mały, jak na nasze możliwości gospodarcze.

Przyrost naturalny obecnie równa się 10 promille, gdy w roku 1961 wynosił 13,1, zaś w 1955 roku 19,5. W roku bieżącym przyrost wyniesie w przybliżeniu 300 tys. Przyczyny spadku przyrostu naturalnego w ostatnim dziesięcioleciu do mniej więcej przedwojennego poziomu są liczne. Na pewno jednak nie jest przyczyną „masowe ludobójstwo” (określenie wysokiego dostojnika polskiego episkopatu), czyli masowe przerwanie ciąży.

„Interrupcji — jak pisał w 1963 roku prof. dr T. Kielanowski — nie ma dziś więcej, niż przed 10 laty, tyle tylko, że są jawne i bezpieczniejsze... Demagogiczna akcja przeciwko idei planowania rodziny przekracza granice przyzwoitości, kiedy padają słowa przyzwolające ją do hitlerowskiego ludobójstwa, kiedy mówi się o fali morderstw przechodzącej przez nasz naród i kiedy polskich lekarzy nazywa się mordercami”.

Wypada tutaj powtórzyć również za prof. Kielanowskim i wielu innymi światłymi ludźmi: chcemy, żeby dzieci były szczęśliwym rodkiem, a nie corocznym dopustem bożym. Jest to zasada popierana

przez Światową Organizację Zdrowia (agenda ONZ), oraz uznawana przez wszystkie kulturalne narody świata, przez władze kościołów mahometańskiego i żydowskiego, a także przez wszystkie wyznania chrześcijańskie, z wyjątkiem rzymskiego.

Tak było w 1963 roku. Wtedy też wśród personelu lekarskiego kursowała ulotka zatytułowana „Trudne problemy moralne obrony życia”, w której padły m. in. pytania: czy godzi się lekarzowi lub pielęgniarce pracować w poradni „K”, lub czy wolno farmaceutce pracować w aptece, w której przechowywane są i sprzedawane środki antykoncepcyjne? Odpowiedź: wolno, ponieważ nie ma innych aptek poza państwowymi, wolno, jeżeli poradnia „K” ma szersze a więc również godziwe zadania, oprócz propagandy antykoncepcji i wykonywania zabiegów antykoncepcyjnych. W rzeczy samej ulotka była wezwaniem do bojkotu akcji planowania rodziny.

Od 1963 roku wiele jednak wody upłynęło w Wiśle i w Tybrze. W tym czasie dyskutowano szeroko w świecie nad stosunkiem kościoła do regulacji urodzeń. M. in. w holenderskim Biurze Prasowym Soboru ogłoszono referat pt. „Teoria i praktyka w chrześcijańskiej doktrynie małżeńskiej”, który mówi o tym, że obecna sytuacja demograficzna zmusza wiernych kościoła rzymsko-katolickiego do rewizji poglądu na temat regulacji urodzeń, że życie ludzkie naprzód i wypiera przedbrzmiały zasady teologii moralnej ustanowione przed wiekami, że kurczowe trzymanie się tych zasad jest sprzeczne z aktualnym rozwojem nauki i praktyki ludzkiej, które z kolei potwierdziły życiową konieczność integracji człowieka w siły przyrody, że tym samym regulacja urodzeń nie może być uznawana „za wroga natury”.

W połowie września ub. roku na ostatniej IV Sesji Soboru Watykańskiego II dyskutowano nad tzw. schematem XIII określającym pozycję i zadania kościoła we współczesnym świecie, a w tym nad rozdziałem dotyczącym roli małżeństwa i rodziny w chrześcijańskiej koncepcji życia ludzkiego. Zarysowały się tutaj dwa nurty — konserwatywny, przeciwny jakimkolwiek zmianom i postępowi, domagający się głębokich zmian w stanowisku kościoła. Jednakże z woli papieża cała ta sprawa została z obecnej wersji schematu wyłączona. Odnosny rozdział jedynie ogólnikowo przyznaje małżonkom prawo do rozstrzygnięcia zgodnie z sumieniem „ile dzieci mogą posiadać, aby odwdziżyć się Bogu, za jego dary i postępować według wskazań prawdziwej miłości”. Ale i to sformułowanie, chociaż dość ostrożne, wywołało krytykę konserwatystów.

A jak jest obecnie u nas, gdzie normy świeckie faktycznie zwyciężyły? Ciekawym przyznaniem do aktualnego stosunku hierarchii kościelnej w Polsce wobec kontroli urodzeń jest artykuł, jaki się ukazał w „Żarzewiu”. Podkreśla się w nim, iż w stanowisku tej hierarchii występuje ostatnio wyraźna dwoistość. „Dla — jak pisze — „pocziwej wsi” — jedno, dla reszty kraju — coś całkiem innego”. Tam, na wsi wszystko jest po staremu: nakazy, przestrogi, pogroźki, natomiast dla ludności miejskiej pobrzmiwa w poważniejszych publikacjach i oświadczeniach (np. „Tygodnik Powszechny”) już inny ton.

Dwoistość w postawie hierarchii kościelnej już niewiele nas, w Polsce, może zdziwić. Przyzwyczailiśmy się do tego.

LIDIA JANASKOWA

W interesie Wielkopolan leży, aby bydgoski odcinek rurociągu biegł możliwie najbliżej wschodnich granic naszego województwa (stworzy to bowiem możliwość gazyfikacji okręgu przemysłowego Konin — Koło — Turek) oraz, aby budowa odcinka wrocławskiego została znacznie przyspieszona i poprowadzona przez nowo odkryte pola gazu ziemnego w rejonie Ostrowa. Wtedy bowiem stworzone zostaną mocne podstawy do kompleksowej gazyfikacji Wielkopolski.

PIOTR CHOJNACKI

ciagu 30 dni po zwolnieniu lokalu mieszkalnego. Wynajmujący może potrącić z kaucji niezapłacony czynsz, koszty naprawy uszkodzeń lokalu powstałe z winy najemcy i inne należności przypadające z tytułu najmu. (Dz. U. nr 53, poz. 305 z dnia 4. X. 1960 r.). (253)

NAGRODA NOBLA

Zdzisław G. z Leszna — Kiedy została utworzona fundacja nagród Nobla? Jakiego dziedziny nauki obejmuje, jakiej wysokości kwoty są przyznawane do poszczególnych nagród. Kto z Polaków taką nagrodę otrzymał?

RED. — Alfred Nobel — szwedzki przemysłowiec, w swym testamencie w roku 1895 stworzył fundację przeznaczoną na nagrody w różnych dziedzinach życia. Fundusz podzielony jest na pięć równych nagród w dziedzinie fizyki, chemii, medycyny, literatury oraz nagrody pokoju. Wysokość każdej nagrody waha się od 30 000 do 40 000 dolarów. Laureatami nagrody Nobla było troje Polaków: Maria Curie-Skłodowska wraz z mężem, Piotrem w 1903 r. oraz po wtórnie w 1911 za badania nad radem, Henryk Sienkiewicz w 1905 r. i Władysław Reymont w 1925 r. (501)

SZKOŁY DIETETYCZKIE

Janina Sk. — Chciałabym ukończyć szkołę dietetyczek. Czy znajduje taką szkołę w Poznaniu, jeżeli nie, to gdzie się znajduje?

RED. — Państwowe szkoły dietetyczne istnieją w Poznaniu, w Grudziądzu i w Krakowie. Szkoły te przyjmują wyłącznie absolwentki techników gastronomicznych. Nauka trwa rok. Kandydatki obowiązują egzamin wstępny ustny i pisemny z zasad żywienia. (265)

Raz w roku około Wielkanocy...

Przed Wielkanocą wyjątkowym powodzeniem cieszą się nadal łaźnie, woda i mydło. Jak bowiem głosi przysłowie, zgodnie z tradycją

w wannie, balii czy szafliku
na święta ludu bez liku.

Nie zawsze tak jednak bywało. Tradycja solidnego mycia się „raz do roku, około Wielkanocy” datuje się dopiero od XIX wieku. Znacznie wcześniej na setki lat przed nową erą...

Już starożytni Grecy

jak mawiali nasi przodkowie, zażywali rozkoszy kąpeli. Pierwsze historyczne łaźnie (tzn. takie, o których pewne, niejasne zresztą dane przekazała historia) znajdowały się na Krecie.

Drugą wzmiankę na ten temat zawdzięczamy Homerowi. W „Iliadzie” i „Odysei” stwierdza on kilkakrotnie, że kąpiel odświeża i ciało i myśli człowieka.

Zapewne tym właściwościom zawdzięczała kąpiel swoją rolę w helleńskich gimnazjach. Myto w nich całe ciało i brano zimne natryski, gorąco przy tym dyskutując. Tematem tych dyskusji musiała być filozofia (czyli miłość mądrości), skoro brał w nich udział sam mistrz Sokrates.

Tam, gdzie sięgała władza Rzymu

bez względu na to, czy była to Italia czy odległe Wyspy Brytyjskie — znajdowały się liczne termy, będące ośrodkami życia publicznego. Odpowiadali je zarówno mężczyźni jak i kobiety.

Właśnie dzięki kąpielom, do historii przeszła piękna Poppea, żona cesarza Nerona. Kąpała się ona w mleku oślic, aby zachować urodę i jędrność ciała.

Łaźnie w wydaniu rzymskim stały się swoistymi klubami towarzyskimi. Kąpiel zaczynała się od letniego tepidarium, później następowała łaźnia parowa caldarium, a kończyła ją zaś tzw. frigidarium, czyli zanurzenie się w chłodnej wodzie. Powodowało to ożywienie rytmu pracy serca i płuc.

Wyznawcy Proroka

traktowali kąpiel jako jedną z największych rozkoszy. Właśnie Islamowi zawdzięcza świat wypoczynkową koncepcję kąpeli.

Świat muzułmański, który nie znał tak popularnych w Helladzie sportów ruchowych, stworzył z kąpeli rekreacyjną rozrywkę. W łaźniach tureckich pojawiły się łóżka do wypoczynku, a na galeriach przysiadali muzycy.

Kąpiel stała się przywilejem wszystkich mahometan i korzystała z niej również biedacy, których do łaźni wpuszczano bezpłatnie.

Woje Bolesława Chrobrego

chętnie korzystali z bani, jak w dawnych czasach nazywali Słowianie łaźnie. Kąpiących się obowiązywała... hierarchia „na odwrot”. Znalazło to wyraz w staropolskim przysłowiu: „Na świecie jak w bani — im kto wyższy, tym bardziej się poci”. Najgorzej było bowiem tym, którzy znaleźli się na najwyższym stopniu łaźni.

Również i inne powiedzenie: „sprawić komuś łaźnię”, pochodzi ze starosłowiańskich zwyczajów kąpielowo-obyczajowych. Jak podaje Gall Anonim, Bolesław Chrobry miał ponoć zwyczaj rozprawiania się z niesforą młodzieżą w łaźni chłopskich winowajców brzołowymi różgami.

Stusnie więc mówi prof. Brückner w „Dziejach kultury polskiej”, iż Słowianie przed tysiącem lat „parzyli się w łaźni przez rok cały, szczególnie zimą, bo latem używano kąpeli”.

Minęło parę stuleci

i średniowieczne parówki były nadal miejscem życia towarzyskiego. Obok łaźni działali zazwyczaj balwierze i cyrulicy.

Ale oto nadeszła Reformacja i reakcja okresu Kontrereformacji, i związana z nimi zmiana obyczajów. Nagość ciała i troska o higienę osobistą poczęto uważać za „dzieło szatana”.

Typowy może tu być przykład angielskiego księcia Norfolk, który w wieku mskim zupełnie zerwał z wodą i mydłem. Podobnie „król Słońce” Ludwik XIV unikał bliźszych kontaktów z wodą, i tylko na usilne nalegania lekarzy od czasu do czasu brał kąpiel.

Dopiero w czasach nowożytnych

rozpoczął się nawrót w kierunku higieny osobistej. Śląski chłop Priessnitz wynalazł urządzenie, które od jego nazwiska nazwano „prysznicem”. Hydroterapia poczęto leczyć niektóre choroby zakaźne, a po epidemii cholery w Anglii w połowie XIX wieku — zaczęto masowo budować publiczne kąpielniki.

„W ciągu 1853 roku w m. Warszawie było czynnych łaźni parowych 6, łaźni z wannami 7” — donosi „Kurier Warszawski”. Były wśród nich i łaźnie na Nowym Zjeździe, „wykwintne i olbrzymie zarazem”, w których z jednej wanny mogły korzystać dwie osoby za jednym biletem. Były też kąpiele przy ulicy Książęcej „w wannach marmurowych z prysznicem lub bez”.

Kto miał więcej pieniędzy, mógł sobie zamówić do mieszkania wannę z gorącą wodą, „taniej do godziny piętej, drożej wieczorem”. A kto miał jeszcze więcej na tak luksusowy wydatek, ten mógł już zainstalować w domu „aparat do kąpeli w formie szafy lub piramidy z pompą”.

Na własne wanny

porcelanowe, o podwójnym dnie, mogli sobie początkowo pozwolić w Europie tylko panujący monarchowie, w Indiach bogaci radżowie, a w Ameryce — milionerzy. Dopiero w latach dwudziestych naszego stulecia łaźni zaczęły się pojawiać w domach ludzi średniozamożnych, aż wreszcie po drugiej wojnie światowej weszły na trwałe do nowoczesnego budownictwa.

Obecnie w Polsce ponad 11 mln. osób korzysta rocznie z kąpeli w łaźniach komunalnych. Według ostatniego spisu ludności w miastach i osiedlach żyje 15 mln. mieszkańców, a własne łaźnie posiada przeszło 4 mln. osób. Czyli że pozostałe 11 milionów kąpie się w łaźniach przysłowiowo raz do roku, właśnie koło Wielkanocy.

To prawda. Ale że „woda i mydło — najlepsze bieleńdo”, więc „statystyczny Polak” używa go ponad 7 razy więcej niż przed wojną (10 kg wobec 1,4). Jest więc znacznie lepiej niż było, chociaż... Pewna pani nazwała, nie bez dumy, swego męża czystochem bowiem „trzeba czy nie trzeba — trzy razy do roku myje nogi”.

O czym donosi świeżo wykąpany

TADEUSZ MARTEL

GAZYFIKACJA

Dokończenie ze str. 3

Obok już odkrytych i tylko częściowo eksploatowanych złóż gazu ziemnego, będziemy także dysponować — to pewne — poważną ilością metanu, który trzeba usuwać z rybnickich kopalni węgla; rosnącą stale ilością gazów parafinowych z Płocka i innych rafinerii ropy naftowej; gazami wielkopieczowymi z hutnictwa oraz gazami czadnicowymi i

innymi, powstającymi ubocznie w różnych procesach przemysłowych.

Jak z tego wynika, rozwój gazownictwa w naszym kraju ma realnie zabezpieczoną bazę surowcową nawet w przypadkach mniej korzystnych wyników poszukiwań gazu ziemnego. Trzeba tylko zacząć łączyć rurociągami źródła gazu w centralny układ gazowniczy i stopniowo ogarniać nim kraj.

Budowa takiego centralnego układu praktycznie już się rozpoczęła. Na południu kraju istnieje system rurociągów, łączących pola gazowe Rzeszowszczyzny z przemysłem i gazem Śląska. Wschodnie ramie tego systemu sięgnęło już po Warszawę i w nowym planie 5-letnim ma być przedłużane w stronę Bydgoszczy. Zachodnie ramie sięgnęło do Wrocławia i w dalekiej perspektywie ma dotrzeć do Poznania, by tu połączyć się z planowanym wcześniej rurociągiem Poznań — Piła.

DECYZJE WYDA PRZEDYDIUM

Barbara M. Ostrów — Za zgodą gospodarza domu postawiłam za własne pieniądze szopę w podwórzu, gdyż nie mam piwnicy. Gospodarz obecnie żąda ode mnie dzierżawę. Proszę o wyjaśnienie.

RED. — Gdy lokator nie posiada żadnej piwnicy na przechowanie opatu i ziemniaków, zajmowaną na ten cel szopę uważa się za przynależność do lokalu i nie opłaca się żadnego czynszu najmu. W razie sporu radzimy zwrócić się do Prezydium Rady Narodowej — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, który wyda w tym przedmiocie decyzję. (289)

Półka z książkami

NOCNE PRZEJAZDY
TRAMWAJAMI

J. G. z Poznania — Wsiadłam do tramwaju i okazałam sieciówkę. Konduktor twierdził, że sieciówka jest nieważna na tramwaje nocne od 2 do 5 godziny rano. Czy miał rację każąc wysiąść mi z tramwaju?

RED. — Konduktor kwestionujący przejazd nie postąpił zgodnie z obowiązującymi przepisami, bowiem miesięczne karty pracowników, sieciówki i ulgowe karty abonentów są ważne również w porze nocnej. Jedynie na karty szkolne i studenckie nie wolno jeździć w nocy. (338)

ZWROT KOSZTÓW POGRZEBU

H. B. — Zmarł mój wujek — rencista. Ponieważ był bezdzietny, ja jako „jego bratanica”, zajęłam się pogrzebem. Do kogo na

4 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A.
6 IV 1966 Nr 81 (6888)

czytelnicy piszą —
REDAKCJA ODPOWIA

leży się zwrócić po zwrot wydatków?

RED. — Jeżeli zmarły pobierał rentę z tytułu własnej pracy, zasiłek pogrzebowy równa się 3-miesięcznej rencie. Jeżeli była to renta rodzinna — to tylko miesięcznej. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zasilek ten wypłaca osobom, na które są wystawione rachunki kosztów pogrzebu. Należy też sprawdzić, czy rencista był członkiem Kasy Pogrzebowej Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów. Jeżeli tak, to stamtąd też przysługuje zapomoga. (416)

GOSPODARSKI AGREGAT

Jan B. — Posiadam gospodarstwo rolno-ogrodnicze. Nie ma u nas elektryczności, Chciałabym kupić agregat przetwórczy. Kto je produkuje, jak to załatwić i ile kosztuje?

RED. — Spalinowe agregaty prądu dotwórcze produkują Karkonoskie Zakłady Maszyn Elektrycznych w Piechowicach koło Jeleniej Góry. Zamówienia można kierować wprost do zakładów. Cena 24 tysiące zł. Wytwórcy informują również szczegółowo o danych technicznych i eksploatacyjnych. (489)

WITAMINA C W PORZECZCE

Gostynianka — Czy to prawda, że sok z czarnej porzeczki jest zdrowy? Czy można ją smażyć?

RED. — Czarna porzeczka jest bardzo bogata w witaminę C, szklanka soku zawiera 300 mg tej witaminy. Dwie łyżki stołowe na

dobę pokrywają zapotrzebowanie naszego ustroju w tę witaminę. Smażona lub gotowana porzeczka jest tak samo dobra, z tym jednak, że traci około 30 procent witaminy C. (491)

PIELĘGNIARKA
DYPLOMOWANA

G. G., Jarocin — Chciałabym w stać pielęgniarką dyplomowaną. Co należy w tym celu przedsięwziąć?

RED. — Aby zostać pielęgniarką dyplomowaną należy posiadać świadectwo maturalne, dobry stan zdrowia, wiek 17—35 lat oraz zdać egzamin wstępny z biologii. Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub zaświadczenie o uczęszczaniu do XI klasy liceum. Egzaminy odbędą się w trzeciej dekadzie czerwca. Bliższe dane otrzyma Pani w dyrekcji Państwowej Szkoły Medycznej Pielęgniarstwa w Poznaniu, ul. Walki Młodych 13, tel. 596-26. (506)

ZWROT KAUCJI
MIESZKANOWEJ

Stefan R., Poznań — Za nowe mieszkanie, prezydium rad narodowych lub spółdzielnię mieszkaniową pobierają od nabywcy kaucję. Czy po wyprowadzeniu się z tego mieszkania można żądać zwrotu kaucji?

RED. — Jak nas poinformował Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Prezydium Rady Narodowej Poznania, kaucja winna być zwrócona najemcy w

Zwłoka bez obniżki

Państwowa Inspekcja Handlowa przeprowadziła niedawno kontrolę w punktach usługowych dla zorientowania się, jak dotrzymują one terminów prania białej, farbowa- nia odzieży i tkanin oraz jak przestrzega się obowiązujące cenniki. Ustalono w nich termin prania białej na 7 dni (nie licząc daty przyjęcia i świąt), z tym że po przekroczeniu wspomnianego okresu przez pralnie przysługują klientowi za każdy dzień zwłoki 5-procentowa bonifikata. Przy che- micznym czyszczeniu odzieży obowiązuje z kolei inna zasada, gdyż przy niedotrzymaniu warunków przez daną placówkę klient płaci taką stawkę, jaka jest przewidziana w okresie wchodzącym faktycznie w rachubę.

Kontrole wykazały, że ta ostatnia zasada jest na ogół przez pralnie przestrzegana przy zleceniach ekspresowych, czy superexpresowych. Go- rzej z przestrzeganiem cen- ników za pranie białej. Inpek- torzy PIH-u stwierdzili m. in., że w Zakładzie przy ul. Swo- boda w Poznaniu, który podle- ga Miejskim Pralniom i Far- biarniom, dość często nie do- konywano obowiązujących po- trąceń. Nie uwzględniono ich np. w listopadzie ub. r. przy 66 zleceniach, w związku z czym klienci stracili 449 zł. W innych miesiącach różnice z tytułu nie potrącania były znacznie więk- sze. W ciągu całego roku ub. wspomniany zakład pobrał nie- słusznie od klientów 79 000 zł. (!)

Potrąceń z tytułu przetermi- nowania nie stosowano też w wielu przypadkach w punkcie

przy ul. Lampego, choć — jak wynika z kontroli — do 11 gru- dnia ubr. nie wykonano tu 186 zleceń przyjętych w listopa- dzie. Przekroczenia w termi- nach w innych przypadkach wynosiły od 2 do 17 dni.

W punkcie Robotniczej Spół- dzielni Pracy Chemicznej Pral- nie i Farbiarni przy ul. Wy- czółkowskiej w Pile stwier- dzono, że m. in. od 24 marca do 8 kwietnia ubr. pobrano w 70 przypadkach opłaty za usługi ekspresowe, choć zle- czenia wykonano w dłuższych terminach. Wyższe od przewi- dzianych w cenniku stawki po- bierano w prywatnej pralni i farbiarni przy ul. Zubrzyckie- go w Kaliszu. Właściciel po- bierał tu wyższe opłaty, mi- mo że podczas pierwszej kont- roli zwracano uwagę na to, iż odbiegają znacznie od ob- owiązujących. Z tych względów Wojewódzki Inspektorat PIH skierował pismo do Prokura- tury Powiatowej w Kaliszu o wszczęcie odpowiednich kro- ków w ramach walki ze spe- kulacją.

Kontrole przeprowadzone przez PIH w różnych pral- niach i farbiarniach ujawniły

poza tym sporo innych uchy- bień. W Miejskich Pralniach i Farbiarniach w Poznaniu „od- kryto” np. znakowarkę, której dotychczas nie uruchomiono z braku odpowiedniej importo- wanej z zagranicy taśmy octa- nowej. Nieczynne też były w czasie inspekcji elektryczny magiel oraz pralnica, a poza tym nie uruchomiono maga- zynu na białinę, składając ją na posadzce hali pralni- czej.

Zarobić można też na niedo- kładnym ważeniu białiny. Oto np. w punkcie przy ul. Gro- chowskiej w Poznaniu, w zle- czeniu nr 1108 obliczono klien- towi należność w wysokości 52,50 zł za 7,5 kg białiny podczas gdy faktycznie ważyła ona tylko 2,15 kg. Tym samy- m powinien zapłacić około 15 zł.

Informując o tych wszyst- kich uchybieniach władze nad- rzędne kontrolowanych przed- sięwzięto, Wojewódzki Inspek- torat PIH zażądał, bezwzględ- nego respektowania zarządze- nia nr 18/65 z 22 kwietnia 1965 r., wskazującego na ko- nieczność prawidłowego pro- wadzenia dokumentacji oraz stosowania obniżki od ceny za wypranie białiny w przy- padku niewykonywania usług w terminie. (!)

Ostrzeżenie dla niewtajemniczonych

Władze miejskie mają pierwszeństwo

Miasto nasze rozbudowuje się. Powstają nowe osiedla, ulice, zieleńce i inne obiekty. Bardzo często — a tak jest w przypadku planowanej rozbudowy Rataj — władze miejskie są zmuszone wywłaszczać właścicieli wielu grun- tów, by zdobyć tereny pod budowę bloków mieszkalnych. W wielu przypadkach wywłaszczenie trzeba oddać w po- siadanie inną parcelę, jako ekwiwalent za utracą.

Aby jednak uzyskać taką parcelę, Prezydium Rady Na- rodowej musi poszukać tere- nów zastępczych. Liczba miej- skich placów została już bo- wiem bardzo uszczuplona i nie- rzadko wylaniają się kłopoty ze znalezieniem odpowiednio- go gruntu zastępczego. Wów- czas powstaje potrzeba wyku- pienia innej działki z rąk pry- watnych.

I ta właśnie sprawa nastro- cza sporo kłopotów.

Artykuły 30 do 37 ustawy z 14 lipca 1961 roku o gospodarce tere- nami w miastach i osiedlach (Dz. U. 32 rok 1961, poz. 159) mówią w- raźnie, że prezydium rad naro- dowych mają prawo pierw- o- kupu terenów zbywanych przez w- łascicieli osobom trzecim.

Dla dopełnienia wszelkich for- malności podyktowanych ustawą należy notarialną umowę kupna- sprzedaży przedłożyć w Prezy- dium RN, które jest jedyną w na- szym mieście władzą uprawnio- ną do wglądu w takie umowy. Samej czynności przekazania umowy do Prezydium dokonuje Państwowe Biuro Notarialne, zobowiązane do na- przeniesienia prawa własności na nowego nabywcę.

Jeżeli Prezydium RN zamierza skorzystać z przysługującego mu prawa pierwokupu gruntu, powin- no w ciągu trzech miesięcy od da- ty otrzymania umowy złożzyć w Biurze Notarialnym oświadczenie o zakupie oferowanej parceli. Po tym terminie prawo pierwokupu automatycznie wygasa i sprzedaw- ca może już bez zastrzeżeń doko- nać przeniesienia prawa własności na nowego nabywcę.

Zdarza się, że wiele osób nabywających grunty z pry- watnych rąk nie zna obowią- zujących przepisów. Konse- kwencje tego mogą być bar- dzo przykre. Oto ktoś nabywa parcelę, płaci za nią dziesiątki tysięcy złotych i natychmiast- niemiast przystępuje do jej za- budowy, nie mając jeszcze od- powiedzi z Prezydium RN. Tymczasem po pewnym okre- sie okazuje się, że władze miej- skie skorzystały w danym przypadku z przysługującego im prawa i przejmują wskaza- ny grunt. Nowy nabywca tra-

ci nie tylko różnicę między ce- ną, jaką zapłacił właścicielowi a tą jaką płaci Prezydium, ale także przepadają mu koszty- włożone w zabudowę terenu. Na tym tle nieraz dochodzi do kłopotliwych sporów i kon- fliktów między nabywcą a po- przednim posiadaczem działki i władzami miejskimi. Jak za- pobiegać podobnym sytuac- cjom?

Otóż władze miejskie korzystają z prawa pierwokupu przede- wszystkim w odniesieniu do:

▲ działek przeznaczonych pod zabudowę domkami jedno- lub dwurodzinnymi,

▲ parcel położonych przy uli- cach wyposażonych choć części- wo w urządzenia komunalne (dro- ga, gaz, woda, kanalizacja itp.).

Prezydium RN może także na- bywać parcele, na których już rozpoczęto budowę. Prezydium RN Poznania poszukuje przede- wszystkim nieruchomości nadają- ce się na zamianę za wywłaszczo- ne (np. ze względu na rozbudowę Rataj), a zarazem pod budowę jednorodzinna. Na co dana działka jest przeznaczona niemiast- stwierdzać ze szczegółowych pla- nów zagospodarowania przestrze- nnego. Tak więc ktośkolwiek pra- gnie nabyć w Poznaniu działkę pod zabudowę musi najpierw stwierdzić w Wydziale Architektu- ry, Urbanistyki i Budownictwa, na- jaki cel przeznacza się wybrany teren w planie przestrzennym. A tego właśnie nie ujawniają naby- cy osoby sprzedające parcele, choć same zazwyczaj wiedzą, że po odstąpieniu działki nowy na- bywca może mieć kłopoty. Warto też wiedzieć, że przy umowie kup- na — sprzedaży niekoniecznie tra- ba płać pełną cenę gruntu. Moż- na ją w pełni regulować dopiero przy przeniesieniu prawa własno- ści.

Dodatkowo wypada wyjaśnić, że władze miejskie mogą także re- fektować na takie działki, które przeznaczone są pod zabudowę w planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego, ale Wydział Ar- chitektury wyda zezwolenie na- wiecześniejszą zabudowę.

Wszystkie nasze wyjaśnie- nia dedykujemy przede wszy- stkim zamieszcującym amato- rom parcel w Poznaniu, gdyż- właśnie tym osobom mało kto — spośród prywatnych w- łascieli — ujawnia zasadę pier- wokupu przez władze miej- skie. A nieświadomość może- niekiedy kosztować dziesiątki- tysięcy złotych. (c)

POZNANSKIEGO KALENDARIUM

To będą takie sobie przechadzki po historii miasta, bez pretensji i bez próby analizy naukowej. Z wielu dokumentów, dotyczą- cych powstania Grodu Przemysława — przetrwałych do dzisiaj, zwyczajów jego mieszkańców i kroniki wydarzeń przytoczymy te- tyłki, które mogą zainteresować Czytelników. Jest ich sporo. Cze- ściowo dotyczy także pozostałych regionów kraju, co wiąże się z powstawaniem na tych ziemiach zrębów państwowości polskiej. Zanim jednak poznamy bliżej obyczaje mieszkańców dawnego Po- znania i wnikiemy głębiej w bieg wydarzeń rozgrywających się tutaj na przestrzeni dziejów, koniecznym jest objaśnienie założenia miasta.

POCZĄTKI POZNANIA

Uwagi historyków, że miasta powstawały wcześniej niż tworzy- ły się narody odnoszą się także do ziem zamieszkiwanych przez plemiona Słowian. Ptolemeusz wspomina o pierwszych siedzibach tych ludów nad Wisłą i nad brzegami Prosyny (wymieniając Ka- lisz). Wzmianki te wskazują, że także ziemie pobliskie zaludnione były już wówczas tymi samymi szczepami mającymi swoje stałe, siedziby i prowadzącymi osiadły tryb życia. Być może więc w owym czasie, gdzieś około VI wieku, osiedliło się nad Wartą jedno z po- kolejnych lechickich, dając początek miastu.

Nazwa Poznań, co do której brak konkretnych przekazów histo- rycznych pojawiła się prawdopodobnie przypadkowo. Wskazuje na to m. in. całe bogactwo legend i podań ludowych wywodzących się najczęściej z jej znaczenia (Poznań — poznawać itp.). Inna rzecz, że imiona Poznań nosili w XII wieku także Chrobaci i Lechici, o czym wspomina m. in. Kronika Galla (strona 364), być więc może, że na- zwa wywodzi się po prostu od założyciela osady, naczelnika hordy słowiańskiej, protoplasty dzisiejszych poznaniaków. Osada zajmo- wała początkowo przestrzeń, gdzie dzisiaj znajdują się przedmie- ścia: Śródka, Zawady i Zagórze. Jej centralnym punktem naj- wcześniejsze źródła mianują wzgórek, późniejsze miejsce założe- nia kościoła św. Jana (dzisiejsza Komandoria). Ustanowienie sto- licy za Mieszka I dowodzi, że już wówczas Poznań był najznako- mitszym miejscem należącym do państwa Polan, chociaż miastem nazywa go znacznie później Dytmar, kronikarz żyjący w czasach Bolesława Chrobrego. (wa)

Kto chce się wyuczyć zawodu murarza lub cieśli?

Wobec coraz liczniejszych zapy- tań naszych czytelników o- zaočne szkoły budowlane wyja- śniamy:

Poznańskie Przedsiębiorstwo Bu- downictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, przeprowadza werbun- k młodocianych w wieku 16—17 lat do nauki zawodu murarza i cie- śli, (po 25 kandydatów w każdym zawodzie). Nauka w szkole roz- pocznie się 1 września br., lecz kandydaci będą przyjmowani już od kwietnia (do 1 sierpnia) i za- trudnieni przejściowo na budo- wach w pobliżu miejsca zamiesz- kania, a mianowicie: w Kole — Fabryki Materiałów i Wyrobów Ściernych w budowie; w Ko- ścianie — Elewator Zbożowy w budowie; we Wronkach — Fabry- ka Aparatury i Urządzeń Prze- mysłu Spożywczego w budowie; w Buku — Fabryka Okuć w bu- dowie; w Poznaniu — zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia i Placy, Poznań, ul. Marchlewskie- go 128 (wieżowiec), pokój 101.

Od 1 września br. kandydaci zostaną skierowani do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracują- cych przy Poznańskim Zjednocze- niu Budownictwa w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 152. Uczniowie zostaną ulokowani w internacie szkoły, przy którym prowadzi się stółkę. Internat i nauka są bez- płatne, natomiast odpłatność za wyżywienie wynosi 420 zł miesięcz- nie.

Nauka w zawodzie murarskim i cieśli trwa 2 lata. Po ukoń- czeniu nauki i rocznym stażu pracy absolwenci mogą uzyskać bez egzaminu tytuł czeladnika lub kontynuować naukę w Techni- kum Budowlanym. Kandydaci i uczniowie klas pierwszych otrzy- mają wynagrodzenie 260 zł mie- sięcznie. Warunki przyjęcia: uko- Ńczonych 7 klas szkoły podstawo- wej i świadectwo lekarskie.

Zgłoszenia przyjmują kierow- nictwa budów jak wyżej i Dział Zatrudnienia Przedsiębiorstwa w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, pokój 101.

✠
Dnia 3 kwietnia 1966 r. zmarła, opatrzona Sa- kramentami św., nasza ukochana matka, teści- wa i babcia, przeżywszy lat 68, sp.
Kazimiera Małach
z domu WITAJEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, ZIEĆ I WNUKI
Poznań, pl. Wolności 3 m. 29. 20814g

✠
Dnia 4 kwietnia 1966 r. zmarł, po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 68, nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, brat, szwagier i teść, sp.
Wojciech Kubicki
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Błuszczykowej.
Pogrążona w głębokim smutku
RODZINA
Poznań, ul. Rybaki 13 m. 24. 20794g

✠
Dnia 3 kwietnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz kochany ojciec, teść, dziadek i kuzyn, prze- żywszy lat 75, sp.
Stanisław Monterial
b. powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim żalu pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Długosza 23 m. 6. 20817g

✠
Dnia 4 kwietnia 1966 r. zmarł, po krótkiej cho- robie, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, zięć, brat i wujek sp.
Stefan Weimann
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim żalu i żałobie pogrążone
ŻONA Z MATKĄ I SIOSTRĄ Z RODZINĄ
Poznań, Mostowa 10 m. 2. 20891g

✠
Dnia 4 kwietnia 1966 r. zasnął w Bogu, opa- trzony Sakramentami św., po długich i cięż- kich cierpieniach, mój najdroższy mąż, kocha- ny ojciec, teść i dziadziś, przeżywszy lat 68, sp.
Franciszek Pasiciel
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 16.45 na cmentarzu parafialnym na Sta- rołęce.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, SYN, SYNOWA I WNUKI
Poznań, ul. Starołęcka 82 m. 6. 20869g

✠
Dnia 4 kwietnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadziś, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 72, sp.
Franciszek Osieka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W głębokim smutku pogrążone
DZIECI I RODZINA
Poznań, Traugutta 28 m. 3. 20836g

✠
Dnia 4 kwietnia 1966 r. zmarł, po cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramen- tami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dia- dek, przeżywszy lat 49, sp.
Józef Graczyk
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o g. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA I RODZINA
Poznań, Lubeckiego 16 m. 4. 20890g

✠
Dnia 3 kwietnia 1966 r. zmarł
Jerzy Pleban
W Zmarłym straciłmy długoletniego i ofiar- nego pracownika oraz serdecznego kolegę.
Cześć Jego Pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 kwie- tnia o godz. 14 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Błuszczykowej.
WSPÓŁPRACOWNICY RADA ZAKŁADOWA
POP DYREKCJA
Zakładu Przemysłu Gumowego „Stomil”
Poznań. 20835g

Praca
Pomoc domowa potrze- bna. Poznań, Garbary 65, Skład Piekarniczy. 18563g
Przyjmę dozorstwo. Wa- runek mieszkaniowy. Adres- wskaże Biuro Ogłosze- ń, Grunwaldzka 19 dla 19956g

✠
Dnia 4 kwietnia 1966 r. rozstała się z tym światem, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i najukochańsza matka i babcia — przeżywszy lat 57, sp.
z ZIELIŃSKICH
Zofia Stońska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Jun- ikowie.
W głębokim smutku pogrążone
CÓRKA, WNUKI I RODZINA
Poznań, ul. Grobla 4 m. 6. 20853g

✠
Dnia 4 kwietnia 1966 r. zmarła, po cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramen- tami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88, sp.
Franciszka Matysiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Gór- czynie.
W głębokim żalu pogrążona
RODZINA
Poznań, Hetmańska 26 m. 7. 20848g

✠
Dnia 4 kwietnia 1966 r. zmarł nagle, namasz- czony Olejami św., przeżywszy lat 82, sp.
Wincenty Bonowski
emerytowany starosta pow. krotoszyńskiego
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają z wielkim smutkiem
ŻONA I DZIECI Z RODZINAMI
Poznań, ul. Szpitalna 8 m. 7. 20802g

✠
Dnia 4 kwietnia 1966 r. zmarła, po krótkich cierpie- niach, opatrzona Sakramentami św., nasza naj- ukochańsza matka, siostra i babcia, przeżyw- szy lat 78, sp.
ZOFIA RESZELSKA
z domu NIESTRAWKA
Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 kwietnia o go- dzinie 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza św. za spókoj duszy, odbędzie się w kościele Matki Boskiej Bolesnej, w dniu 10 kwie- tnia o godz. 12.30 (kaplica) i 15 kwietnia o go- dzinie 8.30, o czym zawiadamiają w nieutulo- nym smutku pogrążeni
SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I SIOSTRA
Poznań, Winklera 20. 20865g

✠
MUZEUM
Archeologiczne (Miel- żyńskiego 27/29) — godz. 13—19.
WOT (St. Rynek 10) — wystawa wyróżnionych fotografów nadesłanych na konkurs fotografii tu- rystycznej — godz. 9—17.

✠
DWZURY
Szpital Kliniczny im. Świątek — chirurgia — internia (ul. Przyby- szewskiego 49, tel. 612-11).
Państw. Szpital Klini- czny im. Pawłowa — oku- listyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21).
Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dzieci, do lat 14 (ul. św. Józefa 7/8, tel. 536-21).
Stacja Pogotowia Ra- tunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsłu- guje tylko na terenie Po- znania wypadki uliczne i w miejscach publicz- nych, tel. 99; nagłe zacho- rowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady le- karskie, telefon 637-35.
Ambulatoria czynne — chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internist-yczne — g. 15—23; stomato- logiczne — cała doba, po- niedz. g. 20—7.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66).
Apteki: Marcinkowskie- go 11 (czynna cała doba), Dwyrzeczna: Główna 53 i Starołęcka 79.
Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grun- waldzka 248, tel. 672-414 od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

✠
WYSTAWY
Pałac Kultury — „Mo- tyw muzyczny w ekslibry- sie polskim” — g. 11—18.
Pawilon Meblowy (Swa- rzędz — ul. Wrzesńska nr 28) — wystawa meblo- wa — godz. 9—17.
Muzeum Narodowe — wystawa prac Zbigniewa Makowskiego — g. 9—15.
Klub „Od nowa” — wy- stawa rysunków Zbignie- wa Makowskiego — godz. 17—22.
Klub MPiK (Ratajczak- ska 39) — wystawa Henry- ka Derwiche „Piorkiem po partyturze” — godz. 10—20.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek) — „Kalisz w dniach oku- pacji i wolności”

Czyn Tysiąclecia studentów Politechniki

W ramach obchodów Tysiąclecia państwa polskiego, w środowisku poznańskich studentów zaplanowano również wykonanie szeregu czynów społecznych. Tzw. czyn Tysiąclecia zainaugurowali w minio na niedzielę studenci Politechniki Poznańskiej. 416 osób z wydziałów: Elektrycznego i Budowy Maszyn a także kierownictwo Studium Wojskowe po PP wykonało przy budowie Parku Przyjaźni na Cytadeli prace o wartości 1248 roboczogodzin. Pozostałe wydziały: Budownictwa Lądowego i Mechanizacji Rolnictwa, wykonują swe zadania w terminach późniejszych.

W sumie studenci Politechniki przepracują na rzecz miasta na Cytadeli 3.000 roboczogodzin oraz 2.000 roboczogodzin w ramach tzw. małej urbanistyki na swoim osiedlu akademickim przy ul. Kórnickiej.

Oczekujemy włączenia się do akcji czynów społecznych studentów pozostałych poznańskich wyższych uczelni. (ad)

Cyrk Wielki w Poznaniu

Do naszego miasta przyjeżdża w tych dniach Cyrk Wielki. Rozbije on swoje namioty na placu przy Stadionie im. 22 Lipca. Pierwsze przedstawienie 9 bm. (sobota) o godz. 19. W święta Cyrk da po dwa przedstawienia o godz. 15 i 20. Codzienne występy o godz. 19, a w następne soboty i niedziele o godz. 15 i 19.

Cyrk Wielki przybywa do Poznania przed wyjazdem za granicę. Obszerny program obejmuje popisy wołyżerki, żonglerki, tleserów lwów, występy iluzjonistów oraz wiele innych, łącznie z popisami humorystycznymi. (c)

Koncert polskiego słowa

Przez dwa dni przysłuchiwałem się miejskim eliminacjom XII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. W Pałacu Działalności występowali po kolei 42 solistów: uczniowie szkół średnich, studenci, amatorzy. Najmłodszym uczestnikiem było 14 lat, najstarszy nie przekroczył chyba 30 roku życia. I co trzeba skwitować z dużą satysfakcją — większość nie dawniej młodzieży — mądrzejszej. Niewątpliwie przyczyniło się do tego przede wszystkim polonistki z liceów poznańskich, zachęcające uczniów, unikających dotąd tego rodzaju zawodów. Spośród grupy amatorów uwagę zwróciła p. Zofia Kulza ze Spółdzielczego Zespołu „Studio”, która mimo zajęć matki i mimo pracy zawodowej, pozostała wierna pięknej mowie, zdobywając tu jedno z lepszych miejsc.

Charakterystyczny był w tym roku szeroki dobór autorów, gatunków poezji i prozy. Zjawisko to ujawniło się już na eliminacjach przeprowadzonych w dzielnicy Grunwald, gdzie na przeszło 96 utworów, tylko dwa się powtórzyły, tu zaś na ogólnopolskich także zaledwie kilka. Recytatorzy pod tym względem byli bardzo czuli, zrezygnowali z utworów

odpowiadamy

Zofia C. — Poznań. — W sprawie Pani interweniuje. O wyniku zawiadomimy. (586)

Kwiecień 6 środa	Celestyna Słońce: 5.18—8.35
---	---

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 19 „Pani Dally ma kochanka”; OPERA — g. 19 „Quo Vadis” (koncert symfoniczny); OPERETKA i MARCINEK — nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 i 20 — „Pieski świata” (Mondokane) (włoski, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 18 i 20, 15 „Niagara” (USA, 16 l.); BAŁTYK — g. 9, 30, 13, 16, 30 i 20, 15 „Faraon” (pol., 16 l.); CZTERE NASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 30 i 18 „Dwaj muszkieterowie” (czeski 16 l.); g. 20, 15 „Czerwona pustynia” (włoski, 18 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Wyspa tajemnicza” (ang., 12 l.); g. 18 i 20 „Królowa Krystyna” (USA, 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Hatifa” (NRD, 12 l., g. 19, 30 —

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
6 IV 1966 Nr 81 (6888)

Mieszkaniowa sesja RN Poznania

59 000 nowych izb do 1970 roku

Do najbardziej istotnych problemów miasta należą niewątpliwie sprawy mieszkaniowe. Nie też dziwnego, że wczorajsza sesja Rady Narodowej Poznania, poświęcona realizacji polityki mieszkaniowej w latach 1961—65 oraz założeniu planu na obecną 5-latkę, wywołała duże zainteresowanie mieszkańców. Sesję poprzedziły liczne dyskusje w poszczególnych Komisjach Rady. Na te tematy mówiono także na posiedzeniach Prezydium RN Poznania.

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania — Z. Rudnicki. Omówił on szczegółowo główne kierunki polityki mieszkaniowej w latach 1961—65, ich realizację oraz gernalne założenia na obecną 5-latkę.

W latach 1966—70 podstawą budownictwa mieszkaniowego będzie spółdzielczość mieszkaniowa. Przewiduje się, że w tym okresie powstanie w naszym mieście około 18 470 mieszkań (59 000 izb), z tego m. in. Rada Narodowa wybuduje — 2 863, zakłady pracy — 1 590, a spółdzielczość — blisko 12 700 mieszkań. W 1968 r. Rada Narodowa odda do użytku tylko 320 mieszkań, a w 1970 — 170.

W handlu dostatek jaj

Nader pomyślnie wyniki tegorocznego skupu jaj od hodowców umożliwiają znaczne zwiększenie dostaw nabiadu dla handlu. Dzięki temu handel i gastronomia uzyskały gwarancję pełnego zaopatrzenia.

W wyniku dużej podaży jaj w obecnym sezonie ukształtowały się nie tylko niższe ceny, ale również znacznej poprawie uległa jakość tego produktu oraz asortyment: w porównaniu do tego samego okresu z roku ubiegłego, obecnie jaja dietetyczne są o 10 gr, a świeże o 15 gr tańsze. Jednocześnie zaostrzono kontrolę jakościową w skupie oraz w odbiorze dostaw do handlu. W rezultacie wprowadzono obecnie na rynek detaliczny 3 gatunki jaj: dietetyczne — w cenie 1,75 zł, świeże — 1,55 oraz świeże brudne (skrupki) — 1,35 zł.

Dobrze nam się ten skup przysłużył, skorzystamy z pomyślnego sezonu nie tylko na okres tradycyjnych, pisankowych świąt. (zs)

raz już wypowiedzianych, na rzecz innych. Stąd impreza była ciekawa. Wzięcie miały utwory o dużym ładunku społecznym i głębokiej myśli. Kilka recytatorów dało wiersze wyrażające osobistą postawę poety. Wypowiadanie się kobiety w imieniu mężczyzny jakoś kolidowało ze sobą. Na przyszłość należałoby tego unikać.

Z prozą trochę gorzej. Nasi literaci piszą książki do cichego czytania, stosują dość sztuczny język, nie mający odpowiednika w powszechnie używanym. A recytacje prozy — to nie innego, jak opowiadania; mimo najlepszych chęci wykonawców nie bźmiwały one przekonująco. Ale za to nie wiemy uczestników koncertu, dali ze siebie wszystko, jak im rakazywało wewnętrzne przekonanie, poczucie artystyczne i na co pozwalał — instrument, na którym trzeba było grać — głos.

Sala Pałacu Działalności — moim zdaniem — nie nadaje się do recytacji. Wprawdzie jest reprezentacyjna, ale głos tu jakoś ginie. Na przyszłość trzeba by znaleźć bardziej akustyczną. Widownia, a raczej grono słuchaczy koncertu w sobotę było bardzo liczne. To przede wszystkim młodzież licealna zajęła wszystkie miejsca. W niedzielę było jej mniej. W jednym i drugim dniu słuchala recytacji w dużym skupieniu i z życzliwym szacunkiem dla wykonawców. Teraz na pewno będzie zaginiała kciuki za powodzenie poznańskich reprezentantów w zawodach ogólnopolskich. I ja także. J. P.

„Biedni bogacze” (weg., 18 l.); GWIAZDA — g. 10, 30, 13 i 15, 30 — „Cyrk jedzie” (USA, 9 l.); g. 18 i 20, 15 „Oskarżony” (czeski, 14 l.); HUTNIK — g. 16, 45 i 19 „Tudor” (rum., 16 l.); KOSMOS — g. 17 — „Złoto Alaski” (USA, 16 l.); g. 19, 30 „Rozwód po włosku” (włoski 16 l.); MALTA — g. 16, 45 i 18 — „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA, 14 l.); g. 20, 15 — „Obca krew” (radz., 14 l.); MINIA-TURKA — g. 15, 17, 30 i 20 „Trzy plus dwa” (radz., 12 l.); OLIMPIA — g. 10, 12, 30 i 15 „Jo-jo” (franc., 14 l.); g. 17, 30 i 20 „Telefon 0-2” (radziecki, 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Obca krew” (radz., 14 l.); PANCERNIAK — g. 17, 30 i 20 „Szu kalcie gitar” (franc., 14 l.); PALACOWE — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 i 20 „Na tropach zbrodni” (radz., 12 l.); PRZYJAŻŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Kochanka” (szwedz., 16 l.); RUSALKI (Szwajczerzy) — g. 17 i 19, 30 „Zabić drożdża” (USA, 14 l.); SCALA — g. 16 „Dziwczęta” (radz., 14 l.); g. 18 „Co cie zdarzyło Baby Jane” (USA, 18 l.); TE-CZA — g. 16, 18 i 20 „Pechowiec na prelii” (USA, 12 l.); WARTA — g. 10, 12, 30, 15 i 20 „W biały dzień” (szwajc., 16 l.); g. 18 „Spotkanie z Warszawą” (pol., dok., 11 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16 i 19, 15 „Cisza” (radz., 14

szym mieście około 18 470 mieszkań (59 000 izb), z tego m. in. Rada Narodowa wybuduje — 2 863, zakłady pracy — 1 590, a spółdzielczość — blisko 12 700 mieszkań. W 1968 r. Rada Narodowa odda do użytku tylko 320 mieszkań, a w 1970 — 170.

Z. Rudnicki zwrócił też uwagę na konieczność przebudowywania dużych mieszkań na mniejsze oraz poświęcenia więcej troski sprawom remontu domów. Obecnie, po podwyższeniu czynszów, możliwości, zwłaszcza remontów bieżących, znacznie wzrosły.

W koreferencji Komisji Gospodarki Komunalnej, Mieszkania i Komunikacji RN podkreślono słuszność stosowanego przydziału mieszkań. Przede wszystkim, dzięki ogłoszeniu list przydziałów mieszkań, wzrosło zaufanie mieszkańców, którzy mieli możliwość ingerowania w sprawy budzące ich zdaniem, wątpliwości. Dużo miejsca poświęcił Komisja systematycznemu przeglądowi budynków i mieszkań. Chodzi tu o to, by nie dopuszczać do dewastacji nowych i starych budynków, co niestety, zdarza się obecnie dość często. Za mało — zdaniem Komisji — poświęca się też uwagi zamianom mieszkań. W 1965 r. Biuro Zamiany Mieszkań dokonało zaledwie około 360 zamian.

Radni zabierający głos w dyskusji poruszali zagadnienia, na które należałoby zwrócić baczniejszą uwagę przy realizacji polityki mieszkaniowej w latach 1966—70. Zdaniem radnych należałoby dążyć do całkowitego zlikwidowania po mieszczeń niemieszkalnych oraz rozpropagowania wśród pracowników poznańskich zakładów pracy, zwłaszcza młodych, książeczek mieszkaniowych PKO. Do tej pory młodzi ludzie wykazują zbyt mało zainteresowania tymi sprawami, a — jak wiadomo — możliwość otrzymania mieszkania w nowym budownictwie istnieje będą wyłącznie przez zapisanie się do spółdzielni. Propagandą książeczek mieszkaniowych wśród młodych ludzi powinny zająć się organizacje młodzieżowe, zwłaszcza ZMS.

Wystawa plakatu w Arsenale

Jutro, 7 bm. o godz. 13, w salach Biura Wystaw Artystycznych (St. Rynek — Arsenal) zostanie otwarta wystawa plakatu francuskiego p. t. „Od Toulouse Lautreca do naszych dni”. W ekspozycji liczącej 194 prace zostaną pokazane m. in. pierwsze plakaty na litografi barwnej Jules Chereta z lat 1890—1900, plakaty Capiello, Lefèvre, Meuniera, Muchy, Steinlena, cykl plakatów Henri de Toulouse Lautreca, plakaty z reprodukcjami dzieł artystów malarzy, plakaty wystaw muzealnych, teatralne i filmowe oraz współczesne plakaty reklamowe i turystyczne.

Wystawa plakatu francuskiego była ekspozowana w październiku 1965 w Zachęcie warszawskiej i w bieżącym roku we Wrocławiu. (na)

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1.322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00), 69,74 MHz: 8.15 Z muz. czeskiej; 8.30 Mówi Technika — cykl: „Technologiczna brama przemysłu”; „Fala ciepłej cny”; 9 Dł kl. I i II: „Z piosenki jest nam wesoło”; 9.20 Mel. rozrywk. gr. Zesp. „Tajfuny”; 9.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 10 „Tynset”, fragm. opow.; 10.20 „Rytym i piosenka”; 11 Rewia piosenek; 11.30 Fr. Schubert: Muzyka baletowa; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.25 „List z Polski”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dł kl. I i II pt. „Kolorowe listy”; 13.20 J. Brahms: „Tęcza”; 13.30 Węgierskie melodie; 14.15 Konc. rozrywk. z udz. solistów; 15.05 „Nasze spotkanie”; „Mongolia”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. Dnia; 18.45

Wielu dyskutantów mówiło na temat likwidowania — z jak największymi korzyściami dla lokatorów — wspólnych, dużych mieszkań.

W dyskusji m. in. zabierali głos radni: Z. Jesionowski, E. Kowalski, C. Koldziejczak, F. Olewski, dr L. Dembowski, Wanda Narożna i J. Brygier. O zadaniach spółdzielczości mieszkaniowej mówił dyrektor Oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — T. Skubiszyski.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał przewodniczący Prezydium RN Poznania — J. Kusiak. Omówił on m. in. główne założenia przydziału mieszkań w latach 1966—70, oraz nowe zasady obowiązujące w uzyskaniu mieszkań spółdzielczych. J. Kusiak podkreślił też, że dążenia całej Rady zmierzają do zlikwidowania w tej 5-lacie pomieszczeń niemieszkalnych.

Na sesji podjęto uchwały, dotyczące kierunków polityki mieszkaniowej w latach 1966—70. Zatwierdzono m. in. bilans izb mieszkalnych Rady Narodowej, z którego wynika, że do końca 1970 dysponować ona będzie ponad 6520 mieszkaniami. (a)

INFORMUJEMY

„Fotografia w gazecie” — to tytuł prelekcji red. E. Cofy dzisiaj o godz. 19 w salonie PTF, ul. Paderewskiego 7.

„Feliks Nowowiejski i jego środowisko muzyczne” — to tytuł prelekcji Kazimierza Nowowiejskiego dzisiaj o godz. 18, w Pałacu Kultury.

W holu przed Salą Marmurową, Pałacu Kultury nastąpi dzisiaj o godz. 17.30 otwarcie wystawy prac dzieci z pracowni malarzkiej Pałacu Kultury, prowadzonej przez plastyka Józefa Rajchela.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald” powiadamia, że zebranie dla członków przyjętych do Spółdzielni po 1. 10. 1963 r. a do końca 1965 r. odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w Domu Kultury, MO (sala konferencyjna), ul. Grunwaldzka.

Alina Janowska wystąpi dzisiaj w klubie „Od nowa” w ramach Tele-Klubu. Początek imprezy o godz. 19.

Wczoraj
Pisali do nas...

▲... Ryszard Swędz z Poznania, zapytując, kiedy w Domu Mielowym przy ul. Głogowskiej otrzyma wreszcie szuflady do nabytych segmentów. Może sklep poinformuje kiedy szuflady będą na składzie.

▲... Krystyna J., domagając się, by Zrzeszenie Prywatne Takso-karzy odpowiedziało na jej pismo sprzed 5 miesięcy. Mimo monitów Zrzeszenie nie odpowiada. Czytelniczka zapytuje czy konieczna jest interwencja prasy.

...i odpowiedzieli nam...

▲... Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni w Poznaniu, informując, że umocnienie nawierzchni ulic Junackiej i Wybielskiej (założenie chodników), nastąpi w najbliższym czasie w ramach uporządkowania otoczenia nowych budynków. (jk)

Kurs jęz. franc.: 19.10 „Wiejskie spotkanie”; 19.25 „5 minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. żyweń: 19.45 „Motto — kwadrans”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.35 Poetycki konc. żyweń; 21.35 Odpowiedzi z różnych szuflad; 21.50 Muz. z różnych płyt; 22.15 Mały relaks: „Jak pozowałem”, humorystyczne; 22.30 Utwory charakterystyczne; 23.12 Utwory W. A. Mozarta; 0.05 Program nocny z Łodzi;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Spół.; 8.45 Waice J. Straussa; 9 Muz. barokowa; 9.30 „Przyjaciele”, opow.; 10.05 Tydzień muzyki węgierskiej; 10.50 „Puszcza”, odc. 3 pow.; 12.25 Miniatury symfoniczne; 12.50 „Warszawska kompania manufaktur węgierskich”, feliet.; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Piosenki w wykon. polskich piosenkarzy; 14.20 A. Bruckner: 3 male utwory ork.; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 J. Massenet: Uwertura do opery „Fredra”; 15.30 Dł kl. I starszych; „Co i jak majstrujemy”; 16.05 Publik. międzynarod.; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.50 Audycja oświatowa; 18.10 Dł kl. młodszych; 18.25 „Przed maturą”; 18.25 Gra Zespół J. Miliana; 18.45 Aud. Red. Ekon.; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Proces o cień ośta”, słuch.; 21.40 Nowości Polskiego Wydawn. Muzycznego; 22.10 Gra Trio Oscara Petersona; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 Międzynar. Uniwersytet Radiowy, wykład pt. „Maszynieria serca”; 22.45 Trybuna kompozytorów polskich. W programie utwory W. Rudzińskiego; 23.22 Muzyka taneczna;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

Pod znakiem 1000-lecia

Bogaty program imprez sportowych

W najbliższy świąteczny poniedziałek, setki tysięcy członków LZS uczestniczyć będzie w imprezach sportowych organizowanych na wsiach. Imprezy te będą pierwszymi letnimi zawodami sportowymi, którymi sportowcy włączają się do obchodów 1000-lecia państwa polskiego. Informacji o przebiegu tegorocznych imprez na wsi, udzielił sekretarz Rady Głównej LZS — R. Marczewski.

Startujemy za kilka dni. 11 bm. we wszystkich LZS-ach odbędą się ciekawe zawody — biegi przełajowe, turnieje siatkówki i piłki nożnej, itp. W dniach 1—3 maja wszystkie gromady przeprowadzą własne spartakiady 1000-lecia. Mają to być zawody dla wszystkich mieszkańców wsi. Sportowcy wsi będą uczestniczyć też w imprezach jak np. Dni Osiaty i Książki, sztafetach 1000-lecia i święcie ludowym. Wiele nadziei łącimy z imprezą kolarską, która pod nazwą „Dzień Kolarza LZS” przeprowadzimy we wszystkich powiatach. Obok wyścigów dla zawodników posiadających licencje sport. przewidziane są zawody dla niezrzeszonych, a nawet za bawo kolarskie dla dzieci i starszych amatorów dwóch kolek. Imprezy te będziemy kontynuować również w latach następnych.

Centralna spartakiada wsi — od będzie się w Poznaniu w dniach 10—15 sierpnia. Przewiduje się zawody w 14 dyscyplinach sportu. Nie kończy ona jednak naszego tegorocznego programu. Cały okres letnio-jesienno upłynie pod znakiem nowej imprezy sportowców wiejskich, jaką będą gromadzkie festyny młodzieżowe organizowane wspólnie przez LZS i ZMW. Program będzie urozmaico-ny — od zawodów sportowych do występów artystycznych, konkursów czytelniczych itp. Będziemy się starać, aby łączono je z uroczystościami dożynkowymi.

Bogaty program tegorocznych imprez przewiduje również zloty turystyczne, spływy jakowe, rajdy motorowe, a w okresie zimy, spartakiady zimowe z najpoważniejszą imprezą, jaką będą centralne mistrzostwa zimowe szkół rolniczych. (PAP)

Reprezentacja Wielkopolski w przełajach

Centralne biegi przełajowe odbędą się 24 bm. w Otwocku. Barw Poznania ma bronić 33 mężczyzn i 10 kobiet.

Do 8 przewidzianych programem biegów, z okręgu poznańskiego zostali wyznaczeni: 1500 m juniorzy — Malecki, Majewski, Filipiak i Kozłowski z Orkanu oraz Hańczewski z Energetyka; 2500 m juniorzy — Lorkowski i Swiniarski z Warty, Deputa z AZS i Szymbalski z MKS Września; 3000 m starsi juniorzy — Maluśki, Panfil i Chalupnicki z Orkanu, Buda i Rutkowski z Warty, Blaszk z Olimpii i Szczepaniak z ostrowskiej Stali; 6000 m seniorzy — Motyl i Kowalski z Olimpii, Merta i Kawka z Warty, Przadka z Orkanu oraz Wiązik i Skrzycki z AZS; 3000 m seniorzy — Kiciylo z AZS, Merta, Malecki, Purol i Senyczak z Orkanu, Brzóska z Warty; 12 000 m seniorzy — Dzieciol, Mierzejewski i Plotkowiak z Warty oraz Manikowski z Orkanu; 800 m juniorki — Matuszczak i Siwińska z Warty, Palczun z Orkanu, Majchrzak z MKS Gniezno i Kobus z leszczyńskiej Unii; 1200 m senior-ki — Witter i Karwecka z AZS, Kutzner z Olimpii, Peta z Warty i Szrama z Orkanu. (p)

Komunikaty

Kurs na sędziów kolarskich organizuje PZKOI wspólnie z DKKFIT Poznań Włda. Zgłoszenia pod adresem komitetu należy przysłać do 10 bm.

DKKFIT Nowe Miasto przyjmuje zgłoszenia chłopców do Małego Wyścigu Pokoju. Warunkiem jest posiadanie własnego roweru oraz odpowiedni wiek (roczniki 1950 i 1951). Treningi dla młodych kolarzy tej dzielnicy odbywają się w każdą środę w Starolecie. Zbiórka o godz. 16 przed Domem Kultury „Stomila”.

dzieży pt. „Przed maturą”; 18.25 Gra Zespół J. Miliana; 18.45 Aud. Red. Ekon.; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Proces o cień ośta”, słuch.; 21.40 Nowości Polskiego Wydawn. Muzycznego; 22.10 Gra Trio Oscara Petersona; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 Międzynar. Uniwersytet Radiowy, wykład pt. „Maszynieria serca”; 22.45 Trybuna kompozytorów polskich. W programie utwory W. Rudzińskiego; 23.22 Muzyka taneczna;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SRODA: 10.05 Film „Dr Kildare”; 10.55 Dł kl. licealnych — „Panorama”; 16.15 TV Kurs Przygotowawczy — „Matematyka” (logarytmiczna); 16.45 FKF; 16.55 — Wiadomości; 17 Dł kl. I — film „Przygodę błękitnego rycerzyka”; pt. „Mały kwiatek”; 17.10 Dł kl. młodszych — reportaże „Z Zasadniczej Szkoły Poligraficznej”; 17.35 Z cyklu — „Na zdrowie”; 17.55 Tygodnik Wiejski — „W chłopskich oczach”; 18.20 „Sylwetki X Muzy” — Alina Janowska; 18.50 Wszelchnia TV — „W poszukiwaniu odległych cywilizacji” — z cyklu „Czy w Kosmosie jest

Zmarł inż. T. Kuchar

W Warszawie, po kilkumiesięcznej chorobie, zmarł inż. Tadeusz KUCHAR, niestrudzony działacz sportowy, pierwszy w Polsce Ludowej dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego oraz do niedawna dyrektor Departamentu Urzędów Sportowych GKKFIT.

Inż. Tadeusz Kuchar urodził się w Krakowie, 13 kwietnia 1891 r. Po zakończeniu czynnej kariery sportowej, na początku XX-lecia międzywojennego, z całym zapalem poświęcił się działalności społecznej. Był współtwórcą Polskiego Związku Lekkoatletycznego, następnie dzięki jego staraniom i inicjatywie, powstał w Krakowie Polski Związek Piłki Nożnej, a potem — Polski Związek Pływacki i Polski Związek Hokeja na Lodzie. Był członkiem władz Polskiego Związku Narciarskiego i stał się współzałożycielem Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Zmarły odznaczony był: Virtuti Militari, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Medalem X-lecia Polski Ludowej, posiadał tytuł zasłużonego działacza kultury fizycznej i złote odznaki honorowe wielu związków i klubów sportowych.

GKKFIT zawiadamia, że pogrzeb inż. Tadeusza Kuchara odbędzie się w Warszawie w dniu 7 kwietnia 1966 r. (czwartek) o godz. 12 na Cmentarzu Komunalnym (dawnym Wojskowym), na Powązkach.

dalekopisem

SIATKARKI AZS AWF WYELIMINOWANE

W pierwszym meczu półfinałowym o Puchar Europy w siatkówce kobiet AZS AWF, przegrał z CSKA Moskwa — 0:3 (7:15, 7:15, 15:17). Mecz trwał zaledwie niecałą godzinę.

Rewanżowy mecz odbędzie się w piątek, 8 bm. w Moskwie. Polki nie mają szans na odniesienie zwycięstwa w stolicy ZSRR i zostali już praktycznie wyeliminowani z rozgrywek pucharowych.

UDANY REWANŻ

W rewanżowym spotkaniu koszykówki, reprezentacja ZSRR juniorów pokonała w Warszawie drużynę juniorów Polski, 59:55 (6:25). Najwięcej punktów dla Polski zdobyli: Sewerny i Niemiec — po 14, Guła — 8 oraz Kuczyński i Kosicki — po 6.

TENISIŚCI PROWADZA

W Budapeszcie rozpoczęło się spotkanie tenisowe Polska — Węgry. Po trzech grach, prowadzi Polacy 2:1. A oto wyniki spotkań: Maniewski wygrał z Vargą — 6:4, 9:7, 6:2; Gąsiorek pokonał Baraniewskiego — 6:1, 6:4, 3:6, 6:4, a Jamroz przegrał z Seke — 1:6, 2:6, 4:6.

PORAŻKA OBRONCY PZB

Obroncy Piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów, piłkarze londyńskiego zespołu West Ham United, przegrali w pierwszym spotkaniu półfinałowym z zachodniemiecką drużyną. Borussia z Dortmundu — 1:2 (0:0).

(za)

życie”; 19.20 Dobranoc i dzienniki; 20 „Wycieczki”; 20.15 Film z serii „Dr Kildare”; „Pewnego pogodnego poranku”; 21.05 Magazyn „Światowid”; 21.30 Koncert solistów — Jerzy Artyś — śpiew, Jovan Jovicie — gitara, Barbara Strzelecka — akompaniament; 21.50 Dziennik; 22 TV Kurs Przygotowawczy — „Matematyka” — (powt.); 22.30 11 lekcja j. rosyjskiego.

CZWARTEK: 15.50 11 lekcja jęz. franc.; 16.10 TV Kurs Rolniczy — „Trzydzieści kwintali zboża z hektara”; 16.35 Wiadomości; 17 Dł kl. I — „Gawęda o zwierzętach” — pt. „Czy strus chowa głowę w piasek”; 17.20 „Z drugiej strony szklanego ekranu” — Skrzynka ZURT-u; 17.35 „Nie tylko dla pań”; 17.55 „Informator handlowy”; 18.05 „Lira — historia obrazów” (renesans) — program muzyczny; 18.30 „Pod znakiem jałkości” — progr. nr 7; 18.55 Kwadrans zagadek; 19.10 Wojskowy Magazyn Filmowy — „Radar”; 19.20 Dobranoc i dzienniki; 20 Program pop. naukowy pt. „Ziemia mówi prawdę”; 20.15 „Ucieczka od przeznaczenia” — film fab. prod. USA (l. 16) — W roli głównej — Thomas Mitchell; 21.25 „Budujemy domek mały”; 21.50 Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.